

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 1950 ROKU

340

POŁOŻYĆ KRES

agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie
Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dniu 27 listopada br. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przystąpiła do dyskusji nad protestem Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin. Wskutek machinacji delegacji pozostających pod wpływami Stanów Zjednoczonych, posiedzenia były kilkakrotnie odroczane i Komisja Polityczna zebrała się ponownie dopiero w dniu 7 grudnia. Jak wiadomo, w międzyczasie Zgromadzenie Ogólne pod naciskiem bloku amerykańsko-brytyjskiego postanowiło wpisać na porządek obrad sprawę rzekomej interwencji chińskiej Republiki Ludowej w Korei i przekazać tę sprawę do rozpatrzenia Komisji Politycznej.

Na początku ostatniego posiedze-

nia Komisji Politycznej delegat Francji Chauvel, działając najwidoczniej na polecenie mocodawców amerykańskich wysunął wniosek, by w pierwszej kolejności rozpatrywano była oszczercza skarga przeciwko rzekomej interwencji Chin Ludowych w Korei.

Przewodniczący delegacji radzieckiej — minister Wyszyński — zaprotestował stanowczo przeciwko wnioskowi przedstawiciela Francji. Minister Wyszyński stwierdził, że propozycja francuska narusza przyjęte powszechnie reguły proceduralne. Skarga przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin jest sprawą niecierpiącą zwłoki i powinna być rozpatrywana w pierwszej kolejności. Została ona zresztą wniesiona jako pierwsza.

Przeciwko wnioskowi francuskiemu zaprotestowali także delegacje: Czechosłowacji, Republiki Ukrainy, Republiki Białoruskiej i Polski.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej — minister Wyszyński.

— Już od pięciu i pół miesięcy — oświadczył minister Wyszyński — na Półwyspie Koreańskim zalega po żar wojny rozpętanej przez Stany Zjednoczone. Chodzi o to, żeby położyć kres tej bandyckiej agresji, tej zbrojnej interwencji dokonywanej bezkarnie przez USA przy poparciu krajów, należących do paktu północno-atlantycznego i bloku państw Ameryki Łacińskiej.

Następnie minister Wyszyński stwierdził, że próba odroczenia dyskusji nad wnioskiem delegacji radzieckiej oraz rozpoczęcia debaty nad wnioskiem bloku amerykańskiego stanowi jaskrawe naruszenie reguł proceduralnych przyjętych powszechnie w pracach organów ONZ.

Z kolei minister Wyszyński uzasadnił szczegółowo, że protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinien być rozpatrywany w pierwszej kolejności. Podkreślił on, że sprawa tak zwanej interwencji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei omawiana była sześć razy w ciągu listopada w Radzie Bezpieczeństwa. Nie można więc twierdzić, że sprawa jest pilna, chyba że się weźmie pod uwagę nową okoliczność, a mianowicie kleskę amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, którą przygotował i zrealizował z tak wielkim „talentem” generał Mac Arthur.

— Jest to oczywiście nowa okoliczność — oświadczył min. Wyszyński. Sprawa staje się pilna dlatego, że amerykańskie kółka rządzące i zależne od nich kraje chciałyby jak najszybciej uchwalić jakąś sensacyjną rezolucję, by uratować prestiż tego maniak, generała Mac Arthura, który jest głównym winowajcą awantury wojennej w Korei i głównym winowajcą katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie tak zwane „wojska ONZ” w Korei.

Min. Wyszyński zwrócił uwagę Komisji Politycznej na artykuł, który ukazał się 6 grudnia w dzienniku „New York Herald Tribune” i który opisuje ciężką sytuację wojsk amerykańskich w Korei.

Minister Wyszyński oświadczył, iż nie dziwi się, że niektóre delegacje chciałyby uchwalić „sensacyjną” rezolucję, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i wytłumaczyć kleskę wojsk amerykańskich w Korei. Nie o

to jednak chodzi. Chodzi o to, by położyć kres agresywnej akcji amerykańskich sił zbrojnych, by zapobiec groźbie nowej wojny światowej. Do tego właśnie zmierza projekt rezolucji delegacji radzieckiej, domagającej się przekazania sprawy amerykańskiej agresji przeciwko Chinom do Rady Bezpieczeństwa.

W zakończeniu minister Wyszyński wzywał członków Komisji Politycznej do odrzucenia wniosku delegacji francuskiej, którego nie usprawiedliwiają żadne względy logiczne i który nie został podyktowany dążeniem do pokoju i współpracy narodów.

Lud chiński manifestuje na cześć wyzwolenia Phenianu Zwycięski marsz Armii Ludowej na południe

LONDYN (PAP). — Korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z Korei, że VIII armia amerykańska cofa się w dalszym ciągu na południe, ścigana przez jednostki koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich. Wojska amerykańskie cofają się na południe od Phenianu wzdłuż zachodniego wybrzeża Korei.

Inne oddziały wojsk ludowych posuwają się na południowy wschód i dotarli do miejscowości Kolsan (80 km na południowy wschód od Phenianu).

Jak donosi korespondent Agencji France Presse — w Korei północno-wschodniej niedobitki okrajowych wojsk amerykańskich znajdują się w sytuacji krytycznej.

MOSKWA (PAP). — „Prawda” w korespondencji z Pekinu donosi o wielkim entuzjzmie jaki ogarnął cały naród chiński na wieść o wyzwoleniu Phenianu spod jarzma interwentów amerykańskich.

Przez ulice Pekinu — pisze „Prawda” — ciągną nieustannie pochody manifestantów. Manifestanci niosą portrety Józefa Stalina, Mao Tse-tunga i Kim Ir Sena, czerwone sztandary, wielkie transparenty oraz mapy Korei ilustrujące przebieg działań wojennych. Wszędzie rozbrzmiewa muzyka, rozlegają się okrzyki na cześć narodu koreańskiego, na cześć przyjaźni koreańsko-chińskiej, na cześć wyzwolenia Phenianu. Plakaty wzywają do zwiększenia produkcji na rzecz obrony kraju, do wzmocnienia czujności re-

JÓZEF STALIN i prezydent HO CHI-MINH

— honorowymi przewodniczącymi Kongresu Pokoju w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Agencja Informacyjna Vietnamu podaje, że I Kongres Obróńców Pokoju Demokratycznej Republiki Vietnamu, który niedawno zakończył swe obrady, skierował depeszę powitalną do Józefa Stalina, Mao Tse-tunga, prezydenta Ho Chi-minha, do narodów Korei i Francji. W depeszach tych

Kongres wyraził pełne zdecydowanie narodu wietnamskiego walczyć wraz z narodami ZSRR, Chin, Korei, Francji i innymi krajami miłującymi pokój — o utrwalenie pokoju w całym świecie. Kongres wybrał Józefa Stalina i prezydenta Ho Chi-minha na swych honorowych przewodniczących.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Polska Marynarka Handlowa wykonała przed terminem plan roczny

GDYNIA (PAP). — Polska Marynarka Handlowa wykonała swój roczny plan przewozów towarowych i pasażerskich w 101 proc. w dniu 21 listopada br., tj. na 41 dni przed terminem. To poważne osiągnięcie naszej floty handlowej wiąże się z szerokim rozwojem długookresowego współzawodnictwa pracy oraz zwycięskim wykonaniem zobowiązań. W rezultacie wydajność pracy na statkach PMH w porównaniu z rokiem ub. wzrosła o przeszło 20 proc. W trzecim kwartale br. plan oszczędnościowy na statkach PMH wykonano w 138 proc.

Do uzyskania tych sukcesów przyczyniło się zwrócenie do kapitalistycznych metodami eksploatacji i oparcie pracy w PMH na zasadach wypracowanych przez radzieckich uczonych i marynarzy. Ze wzorów radzieckich pierwsza zaczęła korzystać służba holowniczo-ratunkowa PMH. Podniesienie wraku statku „Lech” było jednym z najspanialszych sukcesów, przy którym zastosowano z powodzeniem radzieckie metody pracy. O sukcesach PMH zdecydowało także wprowadzenie opartych również na

wzorach radzieckich norm zużycia materiałów i szybkości eksploatacyjnej. Normy te stały się podstawą do szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy załóg pokładowych i maszynowych.

Korzystając z doświadczeń stocznicowców i marynarzy radzieckich w dziedzinie remontu jednostek pływających, zastosowano ściśle planowanie remontów oraz wykonywanie wielu drobnych prac przy marynarzy na morzu, co przyczyniło się do wydatnego zmniejszenia czasu postoju w basenach stoczniowych i zwiększenia okresu eksploatacji statków. Np. remont statku „Puck” zaplanowany został na 2 tygodnie, a wykonano go w ciągu 24 godzin.

Ostatnio marynarze PMH zastosowali na 9 statkach nową wyższą formę współzawodnictwa długookresowego, zainicjowaną przez załogę motorowca „Akademik Krylow”. Nasi marynarze, obejmując socjalistyczną opiekę nad urządzeniami statków, przyczyniają się do dalszego zmniejszenia czasu remontów i do przedłużenia okresu eksploatacji maszyn.

Przykład ZPB im. Armii Ludowej

Do wszystkich zakątków kraju, gdzie tylko rozlega się łoskot warsztatów tkackich i warkot wrzecion, dotarła wieść o zwycięskim wykonaniu przez załogę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Robotnicy tych zakładów przedterminowo zrealizowali plan w tkalni i wykończalni, a niezadługo ogłoszą swe zwycięstwo w oddziale przedalni.

Szlachetny wysiłek załogi, głęboka troska o produkcję, wysokie osiągnięcia, codzienna uparta i wytrwała walka o uzyskanie coraz to lepszych wyników — wysunęły załogę ZPB im. Armii Ludowej na przodujące miejsce, zyskując jej tytuł najlepszej w przemyśle włókienniczym. Zaskoczyła tytuł, wysoka nagroda i Sztandar Przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych — za wyniki pracy w II i III kwartale b. r. — oto dowody uznania dla osiągnięć załogi Zakładów im. Armii Ludowej, wskazujące innym zakładom przemysłu bawełnianego jedną i słuszną drogę, wiodącą do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego.

Z dumą ujęli robotnicy przodującego zakładu — na wczorajszej uroczystości w Teatrze Nowym — drzewce sztandaru — symbol zwycięstwa. Zaciętnie się mocno robotnicze dłonie, a w sercach wzbudziło uczucie zadowolenia, jakie daje świadomość wypełnionego chlubnie obowiązku względem Państwa i społeczeństwa.

Osiągnięcie załogi ZPB im. Armii Ludowej winno stać się przykładem dla wszystkich załóg fabryk włókienniczych, a szczególnie bawełnianych, winno stać się wezwaniem, mobilizującym wielką reszce włókienników do szybkiego, przedterminowego ukończenia rocznych planów produkcyjnych. Ostatni miesiąc 1950 roku powinien stać się okresem wzmożonej, zaciętej walki o każdy metr tkaniny, o każdy kilogram przędzy, o każdy dzień przyspieszający wykonanie zadań, przewidzianych na rok bieżący. Przed załogami fabryk, przed ich kierownikami, organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi bojowe zadanie pełnej realizacji planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym. A pełna realizacja planu wymaga rychłego usunięcia wszelkich niedociągnięć i braków, których z winy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego nie zdołali się ustrzec poszczególne zakłady.

Organ KC PZPR „Trybuna Ludu” w artykule z dnia 7 grudnia br. stwierdza, że: „na skutek oportunistycznego planowania ujemne wyniki II kwartału były podstawą do opracowania planu na III kwartał i w ten sposób bawełna „zgubiła” plan państwowy, plan, który jest przecież prawem”.

Szczególna w tych warunkach troska o plan winna zmobilizować wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego do wyjątkowej walki na zagrożonych odcinkach produkcji. Plan 6-letni, plan generalnej ofensywy socjalizmu, musi być realizowany na każdym etapie. Nie mogą go zachwiać żadne braki czy niedomagania. „Wszystkie braki i błędy trzeba najszybciej usunąć, trzeba poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej, odwiecznej między innymi w Planie 6-letnim. Taki jest konieczny warunek pomyślnego wykonania 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce” — powiedział na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR tow. Min.

W całym przemyśle bawełnianym, któremu przyświeca obecnie przykład ZPB im. Armii Ludowej, przebiega zrodzona z inicjatywy robotników kampania o zwiększenie wydajności pracy, o pełne uruchomienie parku maszynowego o usprawnienie procesów produkcyjnych, o nadrobienie zaległości ilości tkanin i przędzy. Z dnia na dzień szerzej i głębiej rozwija się — rozpoczęte przez załogę ZPB im. Szymańskiego współzawodnictwo o pełne wykonanie baz akordowych, o stuprocentową wydajność.

Kierownictwa zakładów bawełnianych, organizacje partyjne i związkowe w tej tak ważnej chwili winny cały swój wysiłek poświęcić wielkiej sprawie pomyślnego wykonania rocznego planu produkcyjnego. Fakt, że ZPB im. Armii Ludowej wyprodukują w bieżącym roku milion metrów tkanin ponad plan, powinien zmobilizować jak najszersze rzesze do pójścia za przykładem przodującego zakładu włókienniczego.

„Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu” — powiedział towarzysz Stalin.

Robotnicy przemysłu bawełnianego mają gorącą, zdecydowaną wolę wykonania swych planów produkcyjnych. Zadania te spełnia, dając w ten sposób wyraz swej woli walki o zbudowanie socjalizmu, o ugruntowanie pokoju.

Brytyjska szajka przemytniczo-szpiegowska stanęła przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces 3 obywateli brytyjskich: Turnera Claude Henry, Nelsona Gordona i Uppertona Henry oraz obywatelki polskiej Bobrowskiej Barbary.

Oskarżony Turner ma za sobą wieloletnią służbę w brytyjskich siłach powietrznych (R. A. F.), w czasie której przebywał m. in. parę lat w Indiach, biorąc udział wraz z dowodzoną przez siebie jednostką lotniczą w tłumieniu powstań. W kwietniu 1947 r. Turnera w stopniu pułkownika RAF przeniesiono do służby dyplomatycznej. Po przejściu specjalnego przeszkolenia został on mianowany attaché lotniczym przy ambasadzie brytyjskiej w Polsce, którą to funkcję sprawował do końca listopada 1949 r., tj. do czasu odwołania.

W czasie pobytu w Polsce pułkownik Turner, wykorzystując swe dyplomatyczne stanowisko, prowadził działalność szpiegowską, która była dobrze znana władzom polskim.

Na wiadomość o swym odwołaniu ze stanowiska attaché, Turner, lekceważąc obowiązujące w Polsce przepisy, rozpoczął machinacje, zmierzające do nielegalnego wywiezienia z kraju współoskarżonej Bobrowskiej.

Po swoim powrocie do Anglii, Turner utrzymywał z Londynu łączność z Bobrowską przez pocztę dyplomatyczną ambasady brytyjskiej w Warszawie. Listy Turnera przekazywał Bobrowskiej pracownik attaché lotniczego ambasady brytyjskiej Adams Frank, a następnie kierowniczka brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce Bamford Fletcher, bezpośrednio związana z przestępczą działalnością Turnera.

Przebywając w Londynie Turner przygotowywał nielegalny przerzut Bobrowskiej do Anglii i w tym celu wszedł w porozumienie z wyższymi urzędnikami brytyjskimi i kilkoma reakcyjnymi emigrantami polskimi w Londynie.

M. in. żywy udział w przygotowaniach przerzutu braли: Maria Buyno — obywatelka polska, była pracownica ambasady brytyjskiej w Warszawie, która sama nielegalnie przekradła się za granicę przy pomocy brytyjskiego attaché handlowego w Polsce Holiday'a oraz były zastępca brytyjskiego attaché wojskowego w Polsce mjr. Winton, który wysunął projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przy pomocy fałszywego paszportu. Do oszustwa tego miały być użyte dokumenty dostarczone przez przebywającą wówczas w Londynie była pracownice brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce Mary Wardroper.

Przed Kongresem Nauki Polskiej Zjazd zoologów i antropologów obraduje w Łodzi

8 bm. w auli Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczął obrady Zjazd Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i Polskiego Towarzystwa Antropologicznego. Na Zjazd przybyli uczeni zoologowie i antropologowie z całej Polski.

Otwarcia dokonał prof. Noskiewicz z Wrocławia, witając przybyłych gości, po czym głos zabrał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Józef Chałasiński, składając Zjazdowi w imieniu senatu U. Ł. życzenia owocnych obrad.

Przed południem obradom przewodniczył prof. dr Leszek Pawłowski (Łódź), przy czym wygłoszone zostały następujące referaty: „Stan badań i zadania nauk zoologicznych w Polsce”, część I — „Nauki morfologiczno-systematyczne” — prof. dr Gustaw Poluszynski (Wrocław), część II — „Nauki ekologiczne” — prof. dr Zdzisław Raabe (Lublin), część III — „Nauki fizjologiczne” — prof. dr Józef Heller (Wrocław).

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dniu dzisiejszym obrady zostaną wznowione o godz. 10. Na wstępie prof. dr Leszek Pawłowski wygłosił referat pt.: „Nowe poglądy na zjawisko cyklomorfozy”.

W setną rocznicę zgonu gen. Bema

BUDAPEST (PAP). — Rada Ministrów postanowiła na wniosek ministra Kultury Revaia uczcić setną rocznicę zgonu bohaterskiego generała walki wyzwoleniczych 1848 r. Józefa Bema.

Dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka oraz wspólnych tradycji polsko-węgierskiej, w niedzielę, 10 grudnia pod pomnikiem generała Bema w Budapeszcie zostaną złożone kwiaty.

Rola i zadania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na etapie budowy fundamentów socjalizmu

Streszczenie referatu wiceprezesa NKW ZSL — Stefana Ignara, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Naczelnej

Wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar, określając w swoim obszernym referacie rolę i zadania ZSL na najbliższą przyszłość, przedstawił je na tle ożywionej działalności Stronnictwa od chwili zjednoczenia ruchu ludowego. Przedstawiając poważne błędy ideologiczne i organizacyjne, wskazując jednocześnie na źródła i przyczyny tych błędów oraz na sposoby ich całkowitego przezwyciężenia w dalszej pracy.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, stojąc mocno na gruncie idei sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistycznej przebudowy wsi — stało się celem wzmocnionych ataków ze strony elementów kulackich i kleru, które opierały się w swej reakcyjnej robocie na nieprzezwyciężonych jeszcze do końca założeniach agrarystycznych, a zwłaszcza na pozostałościach solidaryzmu chłopskiego oraz na nastrojach kleralnych na wsi.

Polityczno-organizacyjnej i gospodarczej pracy ZSL przeciwstawia się również dywersyjna propaganda i działalność podżegaczy wojennych, którzy mają swych sojuszników wśród kulaków i wśród reakcyjnego duchowieństwa. Wrogowie często wskazują się do szeregów ZSL lub opowiadają niektórych małych i średnioludnych chłopów — akty wistów Stronnictwa.

Wiceprezes Ignar, wskazując na przykłady upadku ideowego niektórych ogniw organizacyjnych Stronnictwa, jednocześnie podkreślił, że w większości wsi, gdzie działają kłosa ZSL, istnieje front ostrej walki klasowej, a kulacy usuwają się od wpływu na życie gromad.

„ZSL — powiedział wiceprezes Ignar — winno skutecznie przeciwstawiać się tym wpływom i zwalczać je aż do całkowitego ich wyeliminowania”.

Niezwykle ważną bronią w tej walce będzie popularyzowanie przez ZSL w większym niż dotąd stopniu wielkich osiągnięć i dalszych gigantycznych przedsięwzięć w rolnictwie Związku Radzieckiego, jak również osiągnięć i perspektyw naszego rolnictwa, jak i rolnictwa w krajach demokracji ludowej na tle ekonomicznej degradacji mas chłopskiej i farmów w krajach kapitalistycznych.

PRZECIWI KUŁAKOM I REAKCYJNEJ CZĘŚCI KLERU

„W walce politycznej na wsi — stwierdził dalej Ignar — nie można pomijać redukcji wstecznicstwa, jaką stanowi reakcyjna część kleru i ambona proboszcza. Na tym odcinku praca mas członkowskiej ZSL jest zbyt słaba”.

Jednocześnie Ignar zaakcentował fakt, że w Polsce powstała i rośnie niezwykle grupa księży idących wraz z ludem, co wskazuje na poważne zróżnicowanie wśród duchowieństwa.

Ponieważ reakcyjna część kleru coraz bardziej walczy ze sprawiedliwością i stosuje terror wobec księży — patriotów, wiceprezes Ignar wezwał masę członkowską ZSL do energicznego przeciwstawienia się reakcyjnej działalności kleru.

„Trzeba — powiedział — demaskować pozycje episkopatu polskiego, który godzi się na wprowadzony przez Watykan — nie uznający naszych granic zachodnich — tymczasowy ustrój administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Trzeba przeciwstawić się przesładowaniu i uciskowi proboszczów, pozbawianych przez biskupów praw kapłańskich i urzędów kościelnych. Trzeba stanąć do zdecydowanej walki ze zbrodniczą agitacją reakcyjnej części kleru”.

W warunkach ostrej walki z dość silną jeszcze klasą kulaków oraz w warunkach napiętej sytuacji międzynarodowej, decydującego znaczenia dla uaktywnienia szeregowych członków Stronnictwa w walce o pokój i budowę socjalizmu, ma walka przeciwko tym wszystkim, którzy chcą pod-

ważyć lub wypaczyć istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W związku z tym mówca sprzeciwiał się politycznej idei sojuszu i przodownictwa klasy robotniczej oraz określił rolę ZSL jako ognia politycznego w sojuszu robotniczo-chłopskim, którym kieruje PZPR.

ZSL — jako polityczny sojusznik PZPR na wsi — pomaga w obliczu coraz większych mas chłopskich zaścianem wpływów politycznych władz ludowej.

Jak powiedział wiceprezes Ignar — niektórzy działacze Stronnictwa wypaczają ten sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nawroty takich wypaczeń stanowią główne niebezpieczeństwo wewnątrz Stronnictwa, toteż wymagają szczególnego wzmocnienia czujności politycznej ze strony wszystkich Instancji terenowych ZSL.

Wskazując dalej, jak duże znaczenie ma praca polityczna i gospodarcza wśród mas pracujących chłopów, którzy gospodarują na oddzielnych parcelach, mówca wymienił szereg zadań dla Stronnictwa w tej dziedzinie. Sprawdzają się one do walki o podniesienie produkcji w gospodarstwach małych i średnich, do mobilizowania chłopów do wykonywania ich zobowiązań wobec państwa oraz do dopilnowania, aby kłosa nie sabotowali planów produkcyjnych i do walki przeciw spekulacji i uprawianiu przez kulaków.

Zadania te będą realizowane w walce z bogaczem i reakcyjnymi proboszczami. Jednocześnie z wykonaniem zadań produkcyjnych ZSL-owcy powinni prowadzić silną działalność w ZSCh, w spółdzielczości rolniczej w dziedzinie kontraktacji oraz w grupach plantatorów i hodowców, w akcjach realizacji podatku i planowego skupu zboża. Aby ta droga podnosiła produkcję rolną i wychowywała ludność wiejską w duchu gospodarki socjalistycznej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA FUNDAMENTEM DOBROBYTU WSI POLSKIEJ

„Rozwój spółdzielczości produkcyjnej i wszelkie ataki kulaków na spółdzielczość — oświadczył wiceprezes Ignar — spowodowały, że większość naszych organizacji powiatowych uznała te sprawy za najważniejszą dziedzinę swojej działalności, ale zaniedbała codzienną pracę o podwyższeniu produkcji i zysku, podnoszącą drogą do rozszerzenia ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jest codzienna praca nad usprawnieniem zaopatrzenia i zbytu, nad rozwojem grup plantatorów i hodowców, nad rozszerzeniem kontraktacji we wsiach indywidualnych”.

Osiągnięciom i błędom oraz zadaniom ZSL w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej wiceprezes Ignar poświęcił znaczną część swego referatu.

W wielu województwach ZSL było to często obok PZPR inicjatorem do kładowania spółdzielni. Stronnictwo potrafiło wielu chłopów przekonać o korzyściach płynących z gospodarstwa zespółowego. Pomogło więc Partii w początkowym okresie przebudowy ustroju rolnego. Jednocześnie Ignar wskazał na wielkie sukcesy gospodarze wielu istniejących spółdzielni, na wzrastającą dynamikę rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz na rzęsę aktywistów wyrastających spośród członków spółdzielni.

„Przewaga spółdzielni produkcyjnej opiera się na planowej, zespółowej gospodarce, możliwościach podoznanowych, mechanizacji, zastosowaniu postępowej nauki rolniczej i na twórczym rolniczym, jakiego nabierają młodzi chłopcy na polu spółdzielczości”.

Obok osiągnięć mówca wymienił istniejące braki i błędy popełniane w dziedzinie spółdzielczości, stwierdzając, że działacze polityczni nie dostrzegają znaczenia i typu spółdzielni, że nie zawsze odpowiednio przygotowują wieś do założenia gospodarstwa zespółowego i że często nie opiekują się należycie młodymi spółdzielniemi.

Do prezydium NKW — Ludomira Stasiaka, Jana Dąb-Kociola i Zofii Tomczyk.

Do sekretariatu generalnego NKW — Ludomira Stasiaka na stanowisko sekretarza i Mikołaja Dachowca, dotychczasowego przewodniczącego WKW w Szczecinie, na członka sekretariatu generalnego.

Ponadto na mocy uchwały NKW w skład prezydium wszedł Jan Domański, który ustąpił z sekretariatu generalnego, a Wacław Schayer, który ustąpił z prezydium NKW, powołany został na członka sekretariatu generalnego NKW.

Wiceprezes Ignar, wskazując na przykłady upadku ideowego niektórych ogniw organizacyjnych Stronnictwa, jednocześnie podkreślił, że w większości wsi, gdzie działają kłosa ZSL, istnieje front ostrej walki klasowej, a kulacy usuwają się od wpływu na życie gromad.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE

Następna część swego referatu poświęcił wiceprezes Ignar zagadnieniom organizacyjnym ZSL, informując, że Stronnictwo, które w okresie zjednoczenia utraciło niewielką liczbę członków z powodu wzmoczonego ataku kulactwa i kleru oraz w związku z oczyszczeniem szeregów z elementów wrogich klasowo i ideologicznie, rozwija się obecnie, powiększając swe szeregi. W samym tylko październiku do ZSL wstąpiło 16 tysięcy nowych członków.

W pracy ogniw organizacyjnych — mimo znacznych osiągnięć — ujawniły się jednak pewne błędy i niedomagania, z których najpoważniejszym jest oderwanie się wyższych ogniw organizacyjnych od gromad, co powoduje osłabienie aktywności niektórych kół, zwiększony nacisk wroga klasowego na członków i działaczy oraz osłabienie czujności wobec tego wroga. Ten ostatni objaw stał się m. in. przyczyną, że w kołach miejskich, które składają się w dużej części z urzędników, niezwiązanych z życiem mas chłopskich i z ich interesami, rodzą się najczęstiej wypaczenia ideologiczne.

UDZIAŁ ZSL W WALCE O POKÓJ

Nawiązując do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i do prowadzonej na całym świecie gigantycznej walki wszystkich uczciwych ludzi pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i genialnego Wodza mas pracujących świata Józefa Stalina — o obronę i utrwalenie pokoju światowego, mówca określił następujące obowiązki ZSL w walce o pokój.

„My, polscy działacze chłopscy — powiedział — poświęcimy wszystkie siły walce o pokój. Są próby ze strony imperialistów, aby zaszczerpieć swoje agendy na polskiej wsi. W wal-

ce z tymi próbami poważna i rozstraiająca się organizacja ZSL ma wielką rolę do spełnienia. Szczególną uwagę należy zwrócić — i to we wszystkich gminach — na TĘPIENIE PANIKARSTWA i wojennej plottki. Uda nam się to zrobić, gdy udzielimy chłopom, a szczególnie kobiet i młodzieży na fałszywe plotki, cuda itd. W tym celu należy wszystkim siłami poprzeć upowszechnienie kultury, rozwój oświaty i chlubne zadanie likwidacji analfabetyzmu”.

Kończąc swe przemówienie, wiceprezes NKW — Stefan Ignar powiedział: „Rzetelne i głębokie sięgnięcie do istoty pracy politycznej na wsi powinno uźródłować nasze Stronnictwo do walki, jaką trzeba prowadzić w interesie mas ludowych, w interesie Ludowego Państwa, w obronie pokoju. Taki cel został wytyczony przez Kongres ZSL w deklaracji ideowej. Rada Naczelna na obecnym posiedzeniu, po roku bogatych doświadczeń, powinna rozwinąć wskazania deklaracji i uwypuklić zasady programowe, aby stały się zrozumiałe dla każdego działacza, aktywisty i członka Stronnictwa”.

Wzmaga się fala protestów przeciwko awanturniczej polityce Trumana

PAKISTAN

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS z Karachi, do stolicy Pakistanu napływają ze wszystkich kątów kraju wiadomości o głębokim oburzeniu narodu pakistańskiego na prowokacyjne oświadczenia Trumana ucyżnione w dniu 30 listopada rb.

Komitet Obróńców Pokoju w Lahore powziął rezolucję, domagającą się, by rząd pakistański wystąpił oficjalnie z protestem przeciwko oświadczeniom Trumana.

W dniu 6 grudnia w Lahore odbył się ogromny wiec robotników, urzędników, studentów, przedstawicieli inteligencji, kupców itp. Mówcy jednomyślnie wyrazili potępienie gróźb Trumana. W uchwałonej przez wiec rezolucji uczestnicy domagają się wycofania obcych wojsk z Korei.

WŁOCHY

RZYM (PAP). — Oświadczenie Trumana z dnia 30 listopada spotkało się w demokratycznych kołach społeczeństwa włoskiego z ostrym potępieniem. W różnych miejscowościach kraju odbywają się wiece i ze-

brańia publiczne, na których włoski świat pracy, organizacje zawodowe, młodzież, kobiety i inne domagają się w rezolucjach wycofania obcych wojsk z Korei i pokojowego zakończenia konfliktu w Korei.

Krajowy Komitet Obróńców Pokoju otrzymuje tysiące depesz i listów, w których stowarzyszenia, organizacje i poszczególne osoby deklarują swą solidarność z uchwałami Kongresu w Warszawie, piętnując prowokacyjne przemówienie Trumana i domagając się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). — Fiński Komitet Obróńców Pokoju skierował pod adresem rządu USA depesze, stwierdzające, że milijony pokój obywateli Finlandii na równi ze społeczeństwem innych krajów są głęboko obrażeni prowokacyjnym wystąpieniem Trumana. Depesza stwierdza, że prawie milionem podpisów pod Apelem Sztokholmskim naród fiński dał mocny wyraz swemu żądaniu, by broń atomowa została na zawsze zakazana.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

W artykule redakcyjnym na temat istotnych zadań prasy komunistycznej czasopismo podkreśla konieczność wyjaśnienia jak najszerszym warstwom narodów doniosłej wagi historycznych uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Guyot w artykule pt. „O rząd niezawisłości narodowej i pokoju” przedstawia walkę komunistów francuskich o wolną, demokratyczną i niezależną Francję.

Członek KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Milenow w artykule pt. „Współzawodnictwo socjalistyczne w Bułgarskiej Republice Ludowej” przedstawia rolę współzawodnictwa w rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej.

Czasopismo zawiera dalej artykuł Maxa Reimanna pt. „Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich”. W liście z Włoch pt. „Wielka siła i siłownia ludowa” Mario Bianchi opisuje, jak robotnicy biorą w swe własne ręce zarząd nad przedsiębiorstwami, które są zamykane w trybie „sanacji ekonomicznej” i jak robotnicy produkują więcej i taniej niż kapitaliści.

Numer podaje kronikę partyjną o szkoleniu partyjnym wśród komunistów angielskich, o przygotowaniu do zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej, o pracy organizacji młodzieżowych w Polsce, odezwe Partii Komunistycznej w Nepalu

Poteżna demonstracja antyfaszystowska robotników norweskich

OSLO (PAP). — W dniu 7 grudnia stolica Norwegii stała się widownią potężnej demonstracji tysięcy robotników norweskich, którzy na wezwanie 22 organizacji związkowych udali się pod gmach parlamentu, celem zaprezentowania przeciwko rządowi projektowanemu przez rząd „ustawom nadzwyczajnym”. Ustawy te są pomyślane jako instrument całkowitej likwidacji demokratycznych wolności Norwegii.

Towarzysz Stalin - kandydatem całego narodu radzieckiego

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich kątów Związku Radzieckiego napływają korespondencje donoszące, że naród radziecki z uczuciem ogromnego zadowolenia wita wiadomości o wyrażeniu przez towarzysza Stalina zgody na wystawienie jego kandydatury do Rad Delegatów Ludu Pracującego.

Wysuwając towarzysza Stalina jako kandydata na delegata — oświadczył kowal fabryki Maszyn Rolniczych w Rostowie n/Donem, tow. Agapow — żałoga fabryki dała wyraz uczuciom wszystkich ludzi pracy w naszym mieście. Dotychczas wykonywałem normę w 300—400 proc., obecnie zobowiązuje się jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy.

W dzielnicy stalinowskiej Moskwy, która wysunęła kandydaturę towarzysza Stalina do Moskiewskiej Rady Obwodowej, odbywają się tłumne zebrania wyborców. Około 55 tysięcy wyborców wzięło dotychczas udział w spotkaniach z kandydatami, podczas których przemawiało ponad 900 osób. Z uczuciem głębokiej dumy mówią ludzie radzieccy o swej ojczyźnie socjalistycznej — gwiazdce przewodniej całej postępowej ludzkości, ościł pokoju na całym świecie; wszyscy mówcy dają wyraz uczuciom bezgranicznej mi-

łości i głębokiej wdzięczności dla partii bolszewików, towarzysza Stalina.

Przedownicy pracy kandydują do Rad terenowych ZSRR

MOSKWA (AR). — Dzienniki radzieckie zamieszczają zyciorysy najlepszych synów narodu radzieckiego, którzy zostali wysunięci na delegatów do Rad terenowych. Są to stachanowcy, przodownicy rolniczy, uczeni, działacze nauki i sztuki.

Korespondent „Izwestii” donosi, że okręgowe komisje wyborcze w obwodzie stalinowskim zarejestrowały jako kandydatów do Rady Obwodowej ponad 30 produkujących górników Zagłębia Donieckiego.

Prof. Joliot-Curie - honorowym członkiem Polskiego Tow. Fizycznego

KRAKÓW (PAP). — W dniu 8 b. m. odbyło się w ramach Ogólnopolskiego Zjazdu Fizyków, nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Fizycznego, na którym nadano członkostwo honorowe towarzyszowi Stalina, przodownikowi fizyki, prof. Fryderykowi Joliot-Curie.

Zjednoczenie Niemiec ważnym czynnikiem w walce o pokój

Przemówienie premiera Grotewohla i odezwa Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Sprawa utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, jako pierwszego kroku do przywrócenia jednolitej Niemiec na podstawach demokratycznych jest nadal przedmiotem ożywionych ko-

mentarzy szerokiej opinii publicznej, budząc powszechne zainteresowanie.

W sprawie tej odbyło się m. in. zebranie w stożniach w Rostoku, na którym przemawiał do robotników oraz studentów i profesorów miejscowego uniwersytetu premier Niemiec, Otto Grotewohl.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział premier Grotewohl — jest gotów porozumieć się w każdej chwili z rządem Adenauera w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Odpowiedź z Bonn dotychczas nie nadeszła. Jedynie z doniesień prasowych można wywnioskować, że rząd Adenauera odbył naradę w sprawie propozycji rządu NRD i że w tamtejszych kołach parlamentarnych wyrażono pragnienie omówienia tych propozycji najpierw na terenie wewnętrznym.

Życzenie to — oświadczył premier NRD — traktujemy z całym należytym szacunkiem. Pragnielibyśmy tyłko, by nie zastanawiano się zbyt długo, Niemcy nie mogą już dłużej czekać na pokój. Przede wszystkim i najpierw Niemcy muszą się porozumieć pomiędzy sobą.

LUDNOŚĆ ZACH. NIEMIEC DOMAGA SIĘ UTWORZENIA OGÓLNONIEMIECKIEJ RADY

Z Niemiec Zachodnich napływają nadal wiadomości o wielkim wznieceniu, jakie wywołała tam propozycja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Członkowie komitetu Frontu Narodu

W obliczu tej sytuacji — stwierdza Max Reimann — 40 milionów Niemców na zachodzie naszej ojczyzny winno wystąpić z żądaniem:

Nie chcemy wojny! Precz z wszelkimi przygotowaniami wojennymi i nagonką wojenną na ziemi niemieckiej! Polozmy kres zgubnym niesnaskom pomiędzy Niemcami! Ustalamy wreszcie wspólne stanowisko niemieckie, odpowiadające naszemu pragnieniu pokoju i naszym interesom narodowym! Gdy zjednoczymy się jako Niemcy, dopomożemy do zapewnienia pokoju dla naszego, tak ciężko doświadzonego narodu i dla innych narodów. Toteż propozycja premiera NRD Grotewohla skierowana do dr Adenauera jest aktem narodowym o najwyższym znaczeniu. Oto droga do uratowania naszego narodu z jego obecnej ciężkiej sytuacji i od niebezpieczeństwa wojny.

W warunkach ostrej walki z dość silną jeszcze klasą kulaków oraz w warunkach napiętej sytuacji międzynarodowej, decydującego znaczenia dla uaktywnienia szeregowych członków Stronnictwa w walce o pokój i budowę socjalizmu, ma walka przeciwko tym wszystkim, którzy chcą pod-

ważyć lub wypaczyć istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W związku z tym mówca sprzeciwiał się politycznej idei sojuszu i przodownictwa klasy robotniczej oraz określił rolę ZSL jako ognia politycznego w sojuszu robotniczo-chłopskim, którym kieruje PZPR.

ZSL — jako polityczny sojusznik PZPR na wsi — pomaga w obliczu coraz większych mas chłopskich zaścianem wpływów politycznych władz ludowej.

Jak powiedział wiceprezes Ignar — niektórzy działacze Stronnictwa wypaczają ten sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nawroty takich wypaczeń stanowią główne niebezpieczeństwo wewnątrz Stronnictwa, toteż wymagają szczególnego wzmocnienia czujności politycznej ze strony wszystkich Instancji terenowych ZSL.

Wskazując dalej, jak duże znaczenie ma praca polityczna i gospodarcza wśród mas pracujących chłopów, którzy gospodarują na oddzielnych parcelach, mówca wymienił szereg zadań dla Stronnictwa w tej dziedzinie. Sprawdzają się one do walki o podniesienie produkcji w gospodarstwach małych i średnich, do mobilizowania chłopów do wykonywania ich zobowiązań wobec państwa oraz do dopilnowania, aby kłosa nie sabotowali planów produkcyjnych i do walki przeciw spekulacji i uprawianiu przez kulaków.

Zadania te będą realizowane w walce z bogaczem i reakcyjnymi proboszczami. Jednocześnie z wykonaniem zadań produkcyjnych ZSL-owcy powinni prowadzić silną działalność w ZSCh, w spółdzielczości rolniczej w dziedzinie kontraktacji oraz w grupach plantatorów i hodowców, w akcjach realizacji podatku i planowego skupu zboża. Aby ta droga podnosiła produkcję rolną i wychowywała ludność wiejską w duchu gospodarki socjalistycznej.

„Rozwój spółdzielczości produkcyjnej i wszelkie ataki kulaków na spółdzielczość — oświadczył wiceprezes Ignar — spowodowały, że większość naszych organizacji powiatowych uznała te sprawy za najważniejszą dziedzinę swojej działalności, ale zaniedbała codzienną pracę o podwyższeniu produkcji i zysku, podnoszącą drogą do rozszerzenia ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jest codzienna praca nad usprawnieniem zaopatrzenia i zbytu, nad rozwojem grup plantatorów i hodowców, nad rozszerzeniem kontraktacji we wsiach indywidualnych”.

Osiągnięciom i błędom oraz zadaniom ZSL w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej wiceprezes Ignar poświęcił znaczną część swego referatu.

W wielu województwach ZSL było to często obok PZPR inicjatorem do kładowania spółdzielni. Stronnictwo potrafiło wielu chłopów przekonać o korzyściach płynących z gospodarstwa zespółowego. Pomogło więc Partii w początkowym okresie przebudowy ustroju rolnego. Jednocześnie Ignar wskazał na wielkie sukcesy gospodarze wielu istniejących spółdzielni, na wzrastającą dynamikę rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz na rzęsę aktywistów wyrastających spośród członków spółdzielni.

„Przewaga spółdzielni produkcyjnej opiera się na planowej, zespółowej gospodarce, możliwościach podoznanowych, mechanizacji, zastosowaniu postępowej nauki rolniczej i na twórczym rolniczym, jakiego nabierają młodzi chłopcy na polu spółdzielczości”.

Obok osiągnięć mówca wymienił istniejące braki i błędy popełniane w dziedzinie spółdzielczości, stwierdzając, że działacze polityczni nie dostrzegają znaczenia i typu spółdzielni, że nie zawsze odpowiednio przygotowują wieś do założenia gospodarstwa zespółowego i że często nie opiekują się należycie młodymi spółdzielniemi.

Do prezydium NKW — Ludomira Stasiaka, Jana Dąb-Kociola i Zofii Tomczyk.

Do sekretariatu generalnego NKW — Ludomira Stasiaka na stanowisko sekretarza i Mikołaja Dachowca, dotychczasowego przewodniczącego WKW w Szczecinie, na członka sekretariatu generalnego.

Ponadto na mocy uchwały NKW w skład prezydium wszedł Jan Domański, który ustąpił z sekretariatu generalnego, a Wacław Schayer, który ustąpił z prezydium NKW, powołany został na członka sekretariatu generalnego NKW.

Wiceprezes Ignar, wskazując na przykłady upadku ideowego niektórych ogniw organizacyjnych Stronnictwa, jednocześnie podkreślił, że w większości wsi, gdzie działają kłosa ZSL, istnieje front ostrej walki klasowej, a kulacy usuwają się od wpływu na życie gromad.

W związku z tym mówca sprzeciwiał się politycznej idei sojuszu i przodownictwa klasy robotniczej oraz określił rolę ZSL jako ognia politycznego w sojuszu robotniczo-chłopskim, którym kieruje PZPR.

ZSL — jako polityczny sojusznik PZPR na wsi — pomaga w obliczu coraz większych mas chłopskich zaścianem wpływów politycznych władz ludowej.

Jak powiedział wiceprezes Ignar — niektórzy działacze Stronnictwa wypaczają ten sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nawroty takich wypaczeń stanowią główne niebezpieczeństwo wewnątrz Stronnictwa, toteż wymagają szczególnego wzmocnienia czujności politycznej ze strony wszystkich Instancji terenowych ZSL.

Wskazując dalej, jak duże znaczenie ma praca polityczna i gospodarcza wśród mas pracujących chłopów, którzy gospodarują na oddzielnych parcelach, mówca wymienił szereg zadań dla Stronnictwa w tej dziedzinie. Sprawdzają się one do walki o podniesienie produkcji w gospodarstwach małych i średnich, do mobilizowania chłopów do wykonywania ich zobowiązań wobec państwa oraz do dopilnowania, aby kłosa nie sabotowali planów produkcyjnych i do walki przeciw spekulacji i uprawianiu przez kulaków.

Zadania te będą realizowane w walce z bogaczem i reakcyjnymi proboszczami. Jednocześnie z wykonaniem zadań produkcyjnych ZSL-owcy powinni prowadzić silną działalność w ZSCh, w spółdzielczości rolniczej w dziedzinie kontraktacji oraz w grupach plantatorów i hodowców, w akcjach realizacji podatku i planowego skupu zboża. Aby ta droga podnosiła produkcję rolną i wychowywała ludność wiejską w duchu gospodarki socjalistycznej.

„Rozwój spółdzielczości produkcyjnej i wszelkie ataki kulaków na spółdzielczość — oświadczył wiceprezes Ignar — spowodowały, że większość naszych organizacji powiatowych uznała te sprawy za najważniejszą dziedzinę swojej działalności, ale zaniedbała codzienną pracę o podwyższeniu produkcji i zysku, podnoszącą drogą do rozszerzenia ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jest codzienna praca nad usprawnieniem zaopatrzenia i zbytu, nad rozwojem grup plantatorów i hodowców, nad rozszerzeniem kontraktacji we wsiach indywidualnych”.

Osiągnięciom i błędom oraz zadaniom ZSL w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej wiceprezes Ignar poświęcił znaczną część swego referatu.

W wielu województwach ZSL było to często obok PZPR inicjatorem do kładowania spółdzielni. Stronnictwo potrafiło wielu chłopów przekonać o korzyściach płynących z gospodarstwa zespółowego. Pomogło więc Partii w początkowym okresie przebudowy ustroju rolnego. Jednocześnie Ignar wskazał na wielkie sukcesy gospodarze wielu istniejących spółdzielni, na wzrastającą dynamikę rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz na rzęsę aktywistów wyrastających spośród członków spółdzielni.

„Przewaga spółdzielni produkcyjnej opiera się na planowej, zespółowej gospodarce, możliwościach podoznanowych, mechanizacji, zastosowaniu postępowej nauki rolniczej i na twórczym rolniczym, jakiego nabierają młodzi chłopcy na polu spółdzielczości”.

Obok osiągnięć mówca wymienił istniejące braki i błędy popełniane w dziedzinie spółdzielczości, stwierdzając, że działacze polityczni nie dostrzegają znaczenia i typu spółdzielni, że nie zawsze odpowiednio przygotowują wieś do założenia gospodarstwa zespółowego i że często nie opiekują się należycie młodymi spółdzielniemi.

Do prezydium NKW — Ludomira Stasiaka, Jana Dąb-Kociola i Zofii Tomczyk.

Do sekretariatu generalnego NKW — Ludomira Stasiaka na stanowisko sekretarza i Mikołaja Dachowca, dotychczasowego przewodniczącego WKW w Szczecinie, na członka sekretariatu generalnego.

Ponadto na mocy uchwały NKW w skład prezydium wszedł Jan Domański, który ustąpił z sekretariatu generalnego, a Wacław Schayer, który ustąpił z prezydium NKW, powołany został na członka sekretariatu generalnego NKW.

Wiceprezes Ignar, wskazując na przykłady upadku ideowego niektórych ogniw organizacyjnych Stronnictwa, jednocześnie podkreślił, że w większości wsi, gdzie działają kłosa ZSL, istnieje front ostrej walki klasowej, a kulacy usuwają się od wpływu na życie gromad.

W związku z tym mówca sprzeciwiał się politycznej idei sojuszu i przodownictwa klasy robotniczej oraz określił rolę ZSL jako ognia politycznego w sojuszu robotniczo-chłopskim, którym kieruje PZPR.

ZSL — jako polityczny sojusznik PZPR na wsi — pomaga w obliczu coraz większych mas chłopskich zaścianem wpływów politycznych władz ludowej.

Jak powiedział wiceprezes Ignar — niektórzy działacze Stronnictwa wypaczają ten sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nawroty takich wypaczeń stanowią główne niebezpieczeństwo wewnątrz Stronnictwa, toteż wymagają szczególnego wzmocnienia czujności politycznej ze strony wszystkich Instancji terenowych ZSL.

Wskazując dalej, jak duże znaczenie ma praca polityczna i gospodarcza wśród mas pracujących chłopów, którzy gospodarują na oddzielnych parcelach, mówca wymienił szereg zadań dla Stronnictwa w tej dziedzinie. Sprawdzają się one do walki o podniesienie produkcji w gospodarstwach małych i średnich, do mobilizowania chłopów do wykonywania ich zobowiązań wobec państwa oraz do dopilnowania, aby kłosa nie sabotowali planów produkcyjnych i do walki przeciw spekulacji i uprawianiu przez kulaków.

Zadania te będą realizowane w walce z bogaczem i reakcyjnymi proboszczami. Jednocześnie z wykonaniem zadań produkcyjnych ZSL-owcy powinni prowadzić silną działalność w ZSCh, w spółdzielczości rolniczej w dziedzinie kontraktacji oraz w grupach plantatorów i hodowców, w akcjach realizacji podatku i planowego skupu zboża. Aby ta droga podnosiła produkcję rolną i wychowywała ludność wiejską w duchu gospodarki socjalistycznej.

„R

ALFRED LAMPE

(W siódmą rocznicę śmierci)



10 grudnia 1943 roku zmarł na emigracji w Moskwie Alfred Lampe — wybitny teoretyk polskiej myśli rewolucyjnej, czołowy działacz Komunistycznej Partii Polski, organizator Związku Patriotów Polski w ZSRR, wielki patriota i internacjonalista.

Upragnionej wolności swej ojczyzny, powstania Polski Ludowej, o którą walczył do ostatnich dni swego życia, Lampe nie doczekał. Umarł, gdy odwracała się kara dziejów Polski, na trzy tygodnie przed historyczną datą powstania Krajowej Rady Narodowej.

Droga życia tego wybitnego teoretyka marksizmu — leninizmu i rewolucyjnego działacza ruchu rewolucyjnego Polski była drogą walki i waleczności. Należał do tych rewolucjonistów, którzy w okresie międzywojennym, w latach panoszenia się białego terrorku, defensywności i polityki granatowej, nieudzielnego tępienia każdej wolnej i postępowej myśli — śmiało i nieugięcie walczyli o wolność narodu i socjalizm.

Alfred Lampe urodził się w 1900 r. w Warszawie. Dzięki niepospolitemu zdolnościom i wszechstronnej umysłowości zdobywał duży wiedzę, która doprowadziła go na drogę marksizmu — leninizmu, na drogę walki rewolucyjnej. W klasie robotniczej i jej partii widział jedyną siłę, zdolną wyzwolić naród polski od kapitalistycznego wyzysku i doprowadzić go do walki o zwycięstwo socjalizmu. Toż w 1921 roku wstępuje do KPP. Już w rok później, aresztowany przez burżuazyjny rząd, spędza 4 lata w więzieniu. Tu hartuje się jego myślenie i wola. Po wydostaniu się na wolność od razu rzuca się w wir pracy partyjnej.

Na IV Zjeździe KPP zostaje wybrany do Komitetu Centralnego, a

w 1928 r. zostaje sekretarzem KC Komunistycznego Związku Młodzieży. W 1930 r. wybrano Alfreda Lampe do Biura Politycznego KC KPP. W 1933 r. został aresztowany i skazany na 15 lat więzienia. Podczas procesu bronił otwarcie praw ludu polskiego i idei socjalizmu, głoszonej przez Komunistyczną Partię Polski, wskazywał na osiągnięcia wolnego Kraju Rad, mówił o kierowniczej roli WKP (b) w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym.

Z więzienia w Rawiczu myśli Lampego i jego przyjaciół — Buczkę, Nowickiego, Fiedorę — daleko wybiegała poza szare mury i łączyła się z polskim ruchem robotniczym, który walczył o zjednoczenie sił narodu

wonej od Lenina do Berlina, należał właśnie Alfred Lampe.

Lampe, prawdziwy patriota i głęboki internacjonalista, kochał swój kraj, kochał klasę robotniczą i lud polski, za ich wolność oddał swoje życie.

W okresie międzywojennym walczył o jedność klasy robotniczej w Polsce przeciwko burżuazji i obywatelskim, walczył z reformistami i ugodowcami z PPS, demaskował pil-sudczyńską agenturę w ruchu robotniczym. Wskazywał w teoretycznym organie KPP, „Nowym Przeglądzie”, że walka z prawicą PPS, jako z największym niebezpieczeństwem w szeregach klasy robotni-

Polska demokratyczna i tylko Polska demokratyczna potrafi po tej wojnie odbudować naprawdę niezależne państwo, które nie będzie ani igraszką obcych imperialistów, ani też ich lupem.

Alfred Lampe

polskiego przeciwko kapitalistycznej tyranii.

We wrześniu 1939 r. wydostaje się z więzienia. Wypadki wojenne rzuciły go na tereny Związku Radzieckiego. Okres wojny spędza na emigracji w ZSRR.

Naczelnym dążeniem Lampego w tym okresie jest wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego. Walkę o wyzwolenie narodu łączy z walką o wyzwolenie społeczne. Gwarantem wyzwolenia ludu polskiego jest dla niego Związek Radziecki, który jest jedyną siłą, zdolną obronić ludzkość przed nawalą faszystowską. Staje się jednym z redaktorów „Nowych Widnokręgów” i „Wolnej Polski”. Niestrudzenie skupia pod rewolucyjnymi sztandarami rodaków, rozrzuconych na uchodźstwie w ZSRR i wiezie ich wysiłki ze zmaganiem sił ludowych i demokratycznych w kraju.

Wraz z Wandą Wasilewską i będącą na emigracji w ZSRR grupą działaczy komunistycznych tworzy Związek Patriotów Polskich, który podejmuje myśl zorganizowania regularnych jednostek Wojska Polskiego. Do czołowych inicjatorów utworzenia „Dywizji Kościuszkowskiej”, która walczyła u boku Armii Czer-

czej, jest jednym z głównych zadań Partii.

Był bezwzględny wobec oportunistów, sekciarstwa i lewactwa w szeregach partii. Stał zawsze na straży jedności woli i działania partii, rozumiał, że tylko wtedy będzie zdolna doprowadzić masę do obalenia władzy kapitalu.

O polskiej burżuazji, której zbrodnica polityka doprowadziła kraj do klęski wrześniowej, pisał: „Tragedia Polski było to, że rządzą nią swasty zespół pasyżów i awanturników, pułkowników i kartelowców, kresowych żubrów i szarych emineńców z II oddziału sztabu.

Ten reakcyjny zespół demowców faszystów żył z Polski, ale nie dla Polski. To nie był kwiat narodu — to był wrzód.

W pamiętnych latach 1942 — 1943, w latach ogromnego napięcia walki z hitleryzmem, na łamach „Nowych Widnokręgów” i „Wolnej Polski” Alfred Lampe nawoływał rodaków do bezwzględnej walki z najcięższą, kreślącą na wizję przyszłej Polski, która krocząc będzie, w oparciu o sojusz z ZSRR, drogą socjalistycznego budownictwa. Nieustannie demaskował londyńską obłąk zdrady narodowej, niestrudzenie udawał, że prawa Polski do Ziemi Zachodniej — „Nasza granica zachodnia” — pisał — nasza pozycja nad Bałtykiem w wrześniu 1939 r. powinna być zmieniona; powinna być zmieniona na korzyść, na korzyść pokoju ogólnego — europejskiego...“

Potega wyzwolenego państwa polskiego, ustalenie naszych granic nad Odrą i Nysą mogło być tylko wynikiem pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. „Silni zaś poparciem Związku Radzieckiego — pisał — i pewni jego współdziałania, możemy wziąć na siebie brzemień wspólnej odpowiedzialności za ustalenie strażnicy pokoju na Odrze.”

Alfred Lampe zawsze nawiązywał do szczytnych tradycji wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego. Wierzył głęboko w Związek Radziecki jako ostoję pokoju i socjalizmu.

Osiągnięcia pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, doświadczenia bohaterstwa WKP (b) — partii Lenina — Stalina — były mu wzorem. Uczył się, jak należało walczyć, aby zrealizować socjalizm. Zdawał sobie doskonale spr-

awę, że wyzwolenie ludu polskiego może nastąpić tylko i wyłącznie w braterskim sojuszu i przy pomocy narodu ZSRR. „Wiem, że krocząc ramię w ramię z takimi przyjaciółmi i sojusznikami, kroczymy ku zwycięstwu, ku własnemu odrodzeniu narodowemu, ku lepszej przyszłości” — pisał Lampe.

„System sowiecki jest z istoty swojej zaprzeczeniem zaborczości i imperializmu — pisał — nie szuka on i nie może szukać obcych terenów dla eksploatacji. Pokojowe budownictwo jest jego najistotniejszą cechą. Pokojowa polityka jest jego logiczną konsekwencją.”

Naród polski, który żyje w kraju wyzwolonym dzięki ZSRR i dzięki jego pomocy kroczy ku socjalizmowi, doskonale dziś rozumie, jak prawdziwe były słowa, jak dalekowszerna była walka Alfreda Lampego.

Siódma rocznica śmierci Lampego zbiega się prawie z drugą rocznicą zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Na granitowych fundamentach marksizmu — leninizmu powstała PZPR. W oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład ZSRR budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju. Nie ma wśród nas orędownika tej sprawy, jakim był Alfred Lampe, ale pamięć o nim żyje w oddzielnej pracy ludu polskiego, który urzeczywistnia cel walki swej o odnawienie — oziarnego syna.

B. T.



Przewodnicząca ZPP, tow. Wanda Wasilewska i tow. Alfred Lampe na inspekcji w Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

„Potok” zdał egzamin

Wydajność pracy w budownictwie w okresie ostatnich dwóch lat wzrosła bardzo znacznie. Co było tego przyczyną? Przede wszystkim szerokie zastosowanie doświadczeń radzieckich robotników i inżynierów, zmiana metod pracy, przejście na system zespołowy, lepsza organizacja oraz wprowadzenie nowych, słusznych norm.

Ale też i zadania, które stawia przed przemysłem budowlanym Plan 6-letni są również olbrzymie. Trzeba przecież wybudować 723 tys. izb mieszkalnych, nie licząc setek fabryk, szkół, przedszkoli, żłobków, domów kultury, biurów itd. A więc podstawowym warunkiem pełnej realizacji zadań Planu jest stały, postępujący z miesiąca na miesiąc i z roku na rok wzrost wydajności pracy, której wskaźnik musi w roku 1955 przewyższać o 85 proc. stan z roku 1949.

Jest to niezbędne ze względu na ograniczoną ilość sił roboczych oraz konieczność obniżenia kosztów produkcji, bez czego, nie ma mowy o podwyższeniu realnych płac, a co za tym idzie i stopy życiowej mas pracujących.

70.000 ROBOCZO - GODZIN
ZAMIAST 120.000

Jak to wykazywały doświadczenia z terenu Łodzi, w dziedzinie podniesienia wydajności pracy w budownictwie rozległe możliwości daje zastosowanie systemu potokowego.

Oddział I PPB przystąpił w czerwcu r. b. do budowy tym właśnie systemem, czterech budynków mieszkalnych na Starym Mieście. 24 listopada roboty były gotowe w stanie surowym. I cóż się okazało? Na podstawie sporządzonych przez Państwową Komisję Planowania Go spodarczego tabel, dokładnie podają

cych ilość roboczo - godzin, na wykonanie budowli o takiej właśnie kubaturze (naturalnie przy zastosowaniu zespołowych metod pracy), trzeba było by 120.000 roboczo - godzin. Tymczasem dzięki systemowi potokowemu pracę ukończono w 70.000 roboczo - godzin.

Ale to jeszcze nie wszystko. „Potok” pozwolił nie tylko na skrócenie czasu budowy, ale również (co jest szczególnie ważne) na wykonanie jej przy znacznie mniejszej załodze. Zamiast 108 ludzi, koniecznych przy normalnym systemie, zatrudnionych zostało ich tylko 63.

Średnia wydajność pracy załogi wynosiła 160 proc. (na budowych nie prowadzonych systemem potoku w tym sięga ona od 120 do 130 proc.), zaś poszczególne grupy osiągały: murarze (dwójki), 256 proc., transport — 165 proc., betoniarze i cieśle po 180 proc.

WYNIKI

MOGLY BYĆ JESZCZE LEPSZE

Nie należy przy tym zapominać, że „potok” na Starym Mieście miał charakter doświadczalny. Załoga oraz kierownictwo dopiero w trakcie budowy nabierały doświadczenia w pracy tym systemem.

Dlatego uzyskane wyniki bynajmniej nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości systemu potokowego na odcinku zmniejszenia ilości zatrudnionych robotników i podniesienia wydajności pracy. Napotykać bowiem na różne jeszcze trudności organizacyjne jak np. nie zawsze terminowa dostawa materiałów budowlanych. Niedostateczna była także opieka ze strony dyrekcji Oddziału i Zjednoczenia — przez 45 dni zamiast czterech wind na budowie znajdowały się tylko dwie.

SZERZEJ STOSOWAĆ
SYSTEM POTOKOWY

Plan inwestycyjny na rok 1951 przewiduje przy robotach na Bałutach i Starym Mieście przeszło czterokrotny wzrost sum przerobowych (podobnie zresztą, jak i w całym kraju) a dyrekcja PPB czy SPB powinny zarazem pamiętać, że powiększenie liczby zatrudnionych będzie ograniczone i nieproporcjonalne w stosunku do znacznie rozszerzonych zadań.

Abby zadania te zrealizować, konieczne jest wydawnie wzmocnienie wydajności pracy, wykorzystanie wszystkich dotychczasowych rezerw i pełne zastosowanie nowych, ulepszonych metod. Do takich należy właśnie system potokowy. W przyszłym roku powinien on być wprowadzony nie tylko w odniesieniu do poszczególnych obiektów, ale nawet i w skali całych oddziałów.

Zespoły korabielników powstały w Zakładach Wyrobów Filcowych im. Okrzei

Robotnicy Zakładów Wyrobów Filcowych im. Stefana Okrzei w Łodzi, czerpiąc wzór z osiągnięć tow. Lidii Korabielnikowej, przystąpili do tworzenia zespołów korabielników. Na oddziale szwalni robotnice Barbara Wasilewska i Romualda Florczak — zaoszczędziły w listopadzie br. 59,31 m. podszewki do kapeluszy ogólnej wartości zł. 736,63. Ze-

Wymaga to jednak należytego przygotowania. Trzeba uwzględnić szereg warunków, niezbędnych przy prowadzeniu robót systemem potokowym.

A więc przede wszystkim sprawa dokumentacji. Musi ona być bezwarunkowo w pełni i sprawnie załatwiona. W tym celu inwestorzy oraz przedsiębiorstwa budowlane powinny z góry szczegółowo omówić z biurami projektowymi, które obiekty można objąć systemem potokowym i dla tych w pierwszym rzędzie przygotować całość dokumentacji. Trzeba również poświęcić specjalną uwagę zagospodarowaniu terenu i dokładnemu opracowaniu harmonogramów pracy oraz zatrudnienia, jak również zabezpieczyć ciągłość dostaw materiałów budowlanych. To są warunki zasadnicze.

Zastosowanie systemu potokowego otwiera nowe możliwości przed budownictwem, zwłaszcza mieszkaniowym, przede wszystkim tam, gdzie jak w Łodzi czy w Warszawie wznoszone są całe osiedla. Należy więc bezwzględnie przełamać owa niechęć do potoku, żywną jeszcze przez znaczną część kierownictwa PPB i SPB a będącą objawem technicznego zacofania, rutyniarstwa i niechęci do tego, co nowe.

Wesliśmy już w okres zimy. Dziś jednak nie istnieje już u nas zagrożenie sezonowości w budownictwie. Stało się ono jedną z galezi przemysłu, w której warunki atmosferyczne nie odgrywają prawie żadnej roli. „Potok” zdał egzamin i na terenie Łodzi istnieje wszelkie możliwości do jego pełnego zastosowania bez względu na porę roku.

(J. K.).

GRUŹLICA JEST ULECZALNA

Kiedy jest mowa o początku walki z gruźlicą na terenie Łodzi, należy wymienić przede wszystkim nazwisko wielkiego lekarza społecznika — Seweryna Sterlinga.

On to bowiem zapoczątkował ją w roku 1918. Trzeba również przypomnieć, że Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło w 1925 roku poradnię przeciwgruźliczą dla dzieci i młodzieży, a od roku 1933 wzięło pod opiekę poradni również i dorosłych chorych na gruźlicę, członków Ubezpieczalni Społecznej. Oczywiście były to jedynie przejawy inicjatyw społecznej, które bynajmniej nie rozwiązywały sprawy walki z groźną chorobą, ani nie stawały jej w odpowiednim poziomie i odpowiednio szerokiej płaszczyźnie. Nie mogło jednak być inaczej, skoro kapitalistyczno - obszarnejszy rząd Polski przedwrześniowej nie tylko nie popierał tej inicjatywy, ale wręcz ją zaniedbywał, nie wykazując najmniejszej troski o zdrowie szerokiej mas ludności.

W wyniku tego stanu rzeczy, pomimo ogromnej klęski okupacji hitlerowskiej — po wyzwoleniu trzeba było odrabiać cały ponury spadek lat międzywojennych i wojennych, organizując walkę z gruźlicą od podstaw. Zarząd Miejski i Ubezpieczalnia Społeczna zabrały się do pracy, wynikiem czego jest doskonale działająca Centralna Poradnia Przeciwgruź-

lica i szereg poradni terytorialnych, sanatoria i szpitale przeznaczone dla leczenia chorych na gruźlicę płuc, a przy niektórych z nich — oddziały chirurgiczne.

Nie ma skutecznego leczenia gruźlicy płuc, tak jak i wielu chorób wewnętrznego, żołądka, kiszek i innych — bez udziału chirurga. Rozumie to i docenia od dawna przedująca medycyna Związku Radzieckiego.

Przypadki uznawane dawniej za beznadziejne, a mianowicie duże jamy — kawerny, bardzo trudne, lub zgło niemożliwe do uleczenia metodą zachowawczą w sanatoriach i szpitalach, w 80 procentach dają się uleczyć za pomocą wykonanej w porę operacji. Streptomycyna i tak zwany P.A.S. są wielką zdobyczą w leczeniu gruźlicy, ale tylko jako środki pomocnicze. Same te leki nie są w stanie wyleczyć jamy. Na 100 chorych, leczonych operacją umiera mniej więcej 6, bez operacji umierają wcześniej lub później prawie wszyscy, którzy potrzebowali leczenia operacyjnego, a nie byli operowani.

Dużą przesadą jest twierdzenie, jakoby chory po operacji stawał się kaleką. Powrót do dawnej sprawności i zdolności do pracy zależy przede wszystkim od tego, czy chory po operacji nie zaniedbuje odpowiednich ćwiczeń gimnastycznych. Jeżeli chory z gruźlicą płuc, wymagający le-

czenia chirurgicznego, podda się operacji w odpowiednim czasie, wówczas ryzyko śmierci i kalectwa prawie że zniknie zupełnie.

Co zrobiono w Łodzi w tej dziedzinie tak ważnej i często niedostajęcej przez inne metody leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc?

Już w roku 1946 otwarto pierwszy specjalny oddział dla leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc przy I Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego. Następny taki oddział powstał w roku 1948 w Szpitalu-Sanatorium na Chojnach, wkrótce po tym — sanatorium w Tuszyńsku tak, że obecnie w celu leczenia gruźlicy płuc Łódź rozporządza przeszło 130 łózkami chirurgicznymi. Liczba ta wkrótce się zwiększy w związku z uruchomieniem jeszcze jednego nowoczesnego oddziału chirurgicznego przy Szpitalu dla chorych na gruźlicę Nr 3 na Chojnach.

Jak już wspominaliśmy, rząd Polski przedwrześniowej nie wykazywał żadnej troski o zdrowie swych obywateli. Miało to szczególnie katastrofalne skutki, jeśli chodzi o tak zaniebane przez kapitalizm obywateli posiadających dziś każdy chory na gruźlicę; trzeba i należy się leczyć — gruźlica jest uleczalna.

Prof. dr. JERZY RUTKOWSKI
dyr. II Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego

nym spadkiem okresu międzywojennego i wojennego. Państwo nasze łoży olbrzymie sumy na ten cel, rozbudowę leczniczo - przeciwgruźliczą, chodzi jednak o większe zrozumienie dla tej akcji ze strony społeczeństwa. O zdawanie sobie sprawy, że gruźlica jest chorobą tym niebezpieczniejszą od innych, równie może ciężkich, jak na przykład rak, iż jest wysoce zaraźliwa.

Gruźlik z tak zwaną gruźlicą otwartą jest groźny dla tych, z którymi się styka i zaraża swoją rodzinę, dzieci, kolegów itp. Ten fakt nakłada na nas obowiązek uświadamiania chorych, aby poddawali się od chwili wykrycia gruźlicy takiemu leczeniu, jakie dla nich, według orzeczenia specjalistów powinno być najskuteczniejsze. W ten sposób chory nie tylko uzyska zdrowie dla siebie, ale przestanie być równocześnie niebezpieczny dla swoich najbliższych i dla wszystkich innych, z którymi się co dzień styka.

Pamiętajmy o tym, by wykorzystywać te wielką szansę, jaką daje ci pomocy i nieustanne trosce nasze go państwa ludowego o zdrowie obywateli posiada dziś każdy chory na gruźlicę; trzeba i należy się leczyć — gruźlica jest uleczalna.

Prof. dr. JERZY RUTKOWSKI
dyr. II Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego



Radzieckie

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdział Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Wzmocnienie walki z gruźlicą zadaniem całego społeczeństwa

Obecnie trwają w całym kraju Dni Przeciwigruźlicze, organizowane przez Czerwony Krzyż. Mają one na celu mobilizację całego społeczeństwa do systematycznych wysiłków nad podniesieniem stanu zdrowotnego i warunków higieny wśród mas pracujących miast oraz wsi.

W Polsce przedwzrostowej gruźlica czyniła ogromne спустoszenia. Wskaźnik zapadnięć na tę groźną chorobę był jednym z najwyższych w Europie. Zmniejszył się ten wskaźnik niesłychanie w Polsce Ludowej, która ceni zdrowie ludzi pracy, jako najwyższe dobro. O nieustannej trosce w tej dziedzinie świadczya liczne nowe sanatoria, szpitale przeciwigruźlicze, szeroko stosowana akcja profilaktyczna i systematyczna poprawa warunków bytu mas pracujących.

Zadaniem Dni Przeciwigruźliczych jest zaznajamianie najszerszych mas z podstawowymi zasadami zapobiegania gruźlicy i zorganizowanie rozległej akcji społecznej do walki z tą chorobą. Popularyzowane są również programowe hasła PCK, zwłaszcza z dziedziny oświaty sanitarnej, jako oręża powszechnej walki z chorobami społecznymi, a przede wszystkim z gruźlicą.

Okręg Łódzki PCK rozwija obecnie wyteżoną działalność. Prowadzi na jej terenie województwie energiczną akcję oświatową, szkoleniową i propagandową. Odczyty i pogadanki, wygłaszane w zakładach pracy i szkołach, wsiach spółdzielczych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wywołują wielkie zainteresowanie. W powiecie radomskim ekipy lekarskie z Łodzi przeprowadziły badania 600 dzieci chłopskich. W Łodzi i województwie odbyły się 4 kursy dla społecznego aktywu do walki z gruźlicą. Kursy te ukończyło 150 osób. Obecnie uruchomiono dalszych 17 kursów, na które uczęszcza 500 osób. Wykłady prowadzi lekarze z Zakładu Lecznictwa Pracowniczego oraz z Centrum Wyszkolenia Sanitarnego Wojska Polskiego. W zakładach pracy i szkołach powstają nowe kółka PCK, grupujące dorosłych i młodzież.

Akcja Dni Przeciwigruźliczych w Łodzi i na terenie województwa uświadamia w pełni naszemu społeczeństwu konieczność wyteżenia wszystkich sił do walki z gruźlicą, pozwoli zaznajomić najszersze masy, że środkami i metodami zwalczania gruźlicy.

Łódzki Okręg PCK nie poprzestaje na jednorazowej akcji Dni Przeciwigruźliczych. Doświadczenie tych dni umożliwi rozwinięcie stałej, wytrwałej działalności w celu pogłębienia w społeczeństwie podstawowych wiadomości z zakresu zapo-

Tym razem w wędrowkach naszych odwiedziliśmy Międzyzakładowy Klub Racjonalizatorów, skupiający nowatorów i racjonalizatorów ze wszystkich tomaszowskich zakładów pracy przemysłowych, z wyjątkiem Zakładów Włókien Sztucznych, które posiadają własny klub. Klub liczy obecnie ponad 60 członków i chociaż nie przejawiał dotychczas zbyt ożywionej działalności członkowie jego opracowali niejedną wniosek usprawniający produkcję. Obecnie kierownictwo klubu nakreśliło dość rozległe plany, obejmujące akcje odcytową, porady fachowe, pomoc w samokształceniu itp. Realizacja tych planów ożywi działalność klubu, ruch racjonalizatorski tam, gdzie dotychczas rozwijał się on zbyt słabo.

A oto kilka wniosków, jakie ostatnio wpłynęły do rozpatrzenia, a z których część zastosowana została już w codziennej pracy.

Ob. Stanisław Wielec, pracownik Mazowieckich Zakładów, skonstruował bardzo zresztą prosty przyrząd do wykrywania nierówności nici przędzy. Przyrząd ten, wykonany z metalu, przechodzi obecnie próbę w Mazowieckich Zakładach. Sam pomysł nie jest nowy, ale znacznie usprawni i ulepszy produkcję. Nierówności przędzy powodowały i powodują gorszą jakość materiałów. Próbowano z tym walczyć przez stosowanie podobnych przyrządów wmontowanych w czółenka, ale okazało się to niepraktyczne. Ob. Wielec zastosował przyrząd nie w czółenku, jak to było poprzednio, lecz przy nawijaniu przędzy na szpule.

Na uwagę zasługuje również pomysł ob. Laseckiego z Mazowieckich Zakładów. Przez zastosowanie do przetwarzania rolet przy foluszach suportu, przytwierdzonego do foluszy na czas remontu, obecnie nie potrzeba rozbierać maszyn, by przetoczyć uszkodzone rolety, a czas wykonania pracy skrócony został o 200 procent. Korzyść jasna: znaczne skrócenie czasu naprawy, zaoszczędzony wysiłek człowieka i pełniejsze wykorzystanie maszyn.

Ob. Kozłowski — pracujący przy kotłach parowych, zaproponował

zwiększenie ciśnienia w jednym z nich, w wyniku czego otrzymanoby wyższą temperaturę i zwiększoną wydajność suszarni. Pomysł został zatwierdzony, zastosowany i obecnie, przez zwiększenie temperatury, w wyniku wyższego ciśnienia, zwiększono wydajność o 22,5 procent.

Kierownik wykończalni w Tomaszowskich Zakładach — ob. Zakrzewski — był robotnik, zgłosił pomysł ułatwiający pracę szyci. Szyciowi musiał ciężar sztuki materiału utrzymywać na lewej ręce, by podsuwać sztukę do szycia w maszynie. Praca taka była b. męcząca. Obecnie została ona znacznie ułatwiona. Ob. Zakrzewski zastosował mianowicie pierścień umocowany linką do sufitu. W pierścieniu wkłada się rękę, przytrzymującą sztukę, której trzymanie nie wymaga już wysiłku, pierścień nie kępuje ruchów i tworzy rodzaj dźwigni. Ułatwia to bardzo pracę.

A oto wniosek, który nie został jeszcze rozpatrzony. Autorem jest

ob. Stanisław Zieleniak z Mazowieckich Zakładów. Wniosek mówi, że po zastosowaniu do postrzygarki „koła pasowego”, uniknie się częstego zużywania łożysk i zrywania pasa transmisyjnego. „Koło pasowe” będzie odciazało łożyska i zmniejszało napężenie pasa. Dzięki temu łożyska będą się mniej zużywały, a pas nie będzie się łatwo zrywał. Jeśli pomysł ten zostanie zastosowany, z pewnością korzystać z niego będą nie tylko zakłady, w których autor pracuje.

Racjonalizatorstwo — ruch usprawnień i nowatorskich pomysłów rośnie. Trzeba jednak, by stał się on bardziej zorganizowany, by nie przebiegał żywiołowo. Należy wysiłki naszych racjonalizatorów kierować w określonych kierunkach, przede wszystkim na te odcinki, na których występują trudności hamujące produkcję. Rolę tę spełniać powinien klub racjonalizatorów, który w tym kierunku musi rozwijać pracę. (ch)

Na marginesie

Brak rozrywek

Jesień jest smutną porą roku, szczególnie w takim mieście, jak Tomaszów, gdzie trudno po pracy znaleźć jakąś rozrywkę. Jedno kino nie ratuje sytuacji. W ubiegłych latach było pod tym względem lepiej. Odwiedzały nas z niewysokim co prawda programem zespoły artystyczne, jakoś częściej zaważał „Artos” i Państwowy Teatr Częstochowski dawał co miesiąc przedstawienie. Teraz o tym głucho.

Istnieje takie przysłowie: „Jeśli góra nie chce przyjść do Mahomet”, to do góry musi pójść Mahomet”. Jeśli nie odwiedza nas żaden teatr objazdowy, musimy sami domagać się tych odwiedzin, musimy sami zwrócić się do odpowiednich instytucji i teatr sprowadzić.

Najlepiej tą sprawą z pewnością zajmie się Referat Kultury i Sztuki przy Prezydium MRN. Robotnicy Tomaszowa zasługują na to, ażeby przynajmniej raz w miesiącu obejrzeli przedstawienie z prawdziwego zdarzenia. (tn)

W Tomaszowie brak mieszkań W izbach mieszkalnych magazyny i stajnie

Zagadnienie głodu mieszkaniowego na terenie Tomaszowa stoi z całą ostrością i mimo usilnych starań, trudno go rozładować. Brak mieszkań zlikwiduje całkowicie budownictwo mieszkaniowe przewidziane w ramach Planu 6-letniego. Nie znaczy to jednak, iż w chwili obecnej nie należy wykorzystać wszystkich i wszelkich środków, by ten głód w miarę łagodzić. A tymczasem nie zawsze się o tym pamięta.

Budynki, mieszczące się przy ul. Bóznicznej 11 — znajdujące się w administracji Zarządu Nieruchomości przy Prezydium MRN. Między budynkami tej posesji, znajduje się jednopiętrowy budynek, który w czasie okupacji w części został zamieniony na magazyn, a obecnie może służyć jako przykład niewłaściwej gospodarki lokalowej.

W części budynku mieszkały dwie rodziny. Zajmowane mieszkania doprowadziły one do właściwego stanu własnym staraniem i własnym sumptem. W pozostałej, znacznie obszerniejszej części — tak na parterze jak i piętrze, a nawet i drugim — gdyż i tam znajduje się pomieszczenie mieszkalne, znaleźć można wszystko, tylko nie ludzi. Lokale zamienione zostały na stajnię, chlew, kurnik, magazyn dla siana i słomy, jednym słowem zabudowania gospodarstwa ob. Banacha, mieszkańca tej samej posesji, który nawet próbuje twierdzić, iż jest właścicielem zabudowań.

Na parterze części zamieszkałej — mieszka pracownik Fabryki Filców. Sciana odgradza-

ją jego mieszkanie od dalszych pomieszczeń — to ścianka z desek, pokrytych jedynie papierem. Za ścianą — znajduje się magazyn, a latem — był kurnik.

Zarząd Nieruchomości wie, że taki stan istnieje. Zarząd Nieruchomości wie, że posesja nie ma zlewów, śmietnika, ubikacji, że panują w związku z tym antysanitarne warunki. Zarząd Nieruchomości w ubiegłym roku zgłosił wniosek o objęcie budynku planem remontów. Podobno budynek do remontu zakwalifikowano, a następnie skreślono. W roku bieżącym, nie próbowano nawet objąć planem remontów zabudowań przy ul. Bóznicznej. Toleruje się, iż w pomieszczeniach mieszkalnych i lokalach, które pewnym nakładem można na mieszkania obrócić — hodoje się trzodę chlewną i trzyma konie, choć o ścianie — mieszka robotnicza rodzina. (jot)

Nasi czytelnicy piszą

O analfabetyzmie i alkoholizmie

Od jednego z naszych czytelników, ob. A. B. otrzymaliśmy list, z którego drukujemy poniżej fragmenty, z uwagi na słusność poruszonych w nim spraw. Pisze on: „Wielu z niewątpliwą przykrością przyjęło do wiadomości fakt, iż miasto nasze na odcinku zwalczania analfabetyzmu znalazło się na ostatnim miejscu w województwie. Czyja tu wina?”

Bezwątpienia nas wszystkich, że, jak dotychczas, włożyliśmy zbyt mało wysiłku w tę akcję. A czy można tę sytuację naprawić? Bezwątpienia tak, gdyż musimy

wypieścić do końca przykrą spuściznę kapitalistycznych czasów. Do tego konieczny jest wysiłek wszystkich organizacji społecznych i zawodowych, konieczny jest wysiłek całego społeczeństwa.

W chwili obecnej musimy przyjąć do wiadomości fakt, iż na tym odcinku Tomaszów dał się zdyktować innym ośrodkom. A przecież mamy ambicję przodowania we wszelkich akcjach o charakterze społecznym. Jeśli zakłady nasze zdobywają tytuły przodujących zakładów w swej branży, to i w akcjach ogólnospołecznych nie możemy pozostawać w tyle.

Słusznym byłoby zająć się zagadnieniem zwalczania alkoholizmu. Bo jeśli akcja zwalczania analfabetyzmu wkroczyła już w drugi, decydujący etap — to sprawa zwalczania alkoholizmu zaczyna dopiero nabierać właściwych form.

Przed dwoma tygodniami zorganizowany został odczyt na temat szkodliwości alkoholizmu. Miło ogłosić — ilość przybyłych na odczyt była śmiesznie mała.

Każdy dom buduje się od fundamentów. Fundamentem naszego społeczeństwa, społeczeństwa walczącego o pokój — jest rodzina. Wrogiem rodziny jest alkohol i trzeba go jak najszybciej wyeliminować z naszego życia.

Z któregośkolwiek punktu widzenia spojrzeć na tę sprawę, czy z punktu walki o Plan 6-letni, czy ze strony ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, czy ustawy o zachowaniu tajemnicy państwowej, staje się oczywiste, że trzeba z alkoholizmem walczyć, a chorą — leczyć.

W zakładach pracy odbywają się zebrania wyborcze zakładowych komitetów do walki z alkoholizmem i komitety te powinny natychmiast przystąpić do pracy,

biegania gruźlicy i stworzenia offnego aktywnego społecznego dla walki z gruźlicą. Walka z niebezpieczeństwem gruźlicy prowadzona będzie nieustannie aż do całkowitej likwidacji tej groźnej choroby.

Alojzy Kamiński

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Dni Przeciwigruźliczych w Łodzi

W PDK — nic nowego

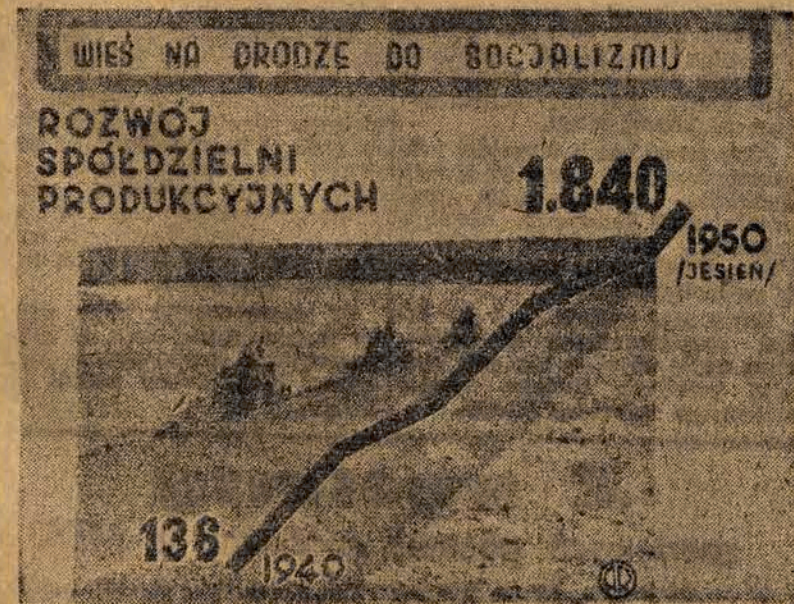
W PDK — nic nowego. Jak nie było w nim żadnego życia, tak w dalszym ciągu śpiączka ogarnęła ten przybytek kultury i nie można znaleźć środka, który by stan ten zmienił. A przecież chyba najwyższy czas, by Powiatowy Dom Kultury stał się wreszcie Domem Kultury. Najwyższy czas, by poza sekcjami artystycznymi rozpoczęła pracę i świetlica i zespoły samokształceniowe, aby Dom Kultury zaczął skupiać całość naszego życia kulturalnego i artystycznego.

Analizowaliśmy przed pewnym czasem przyczyny, którym przypisać należy, iż PDK nie spełnia zadań przed nim postawionych. Nie będziemy ich w tym miejscu powtarzać. Ale chcemy i czujemy się w obowiązku zapytać powołanych do sprawowania opieki i

kontroli nad PDK — czy zatroszczyli się, by omawiane przez nas sprawy znalazły wreszcie rozwiązanie.

Nie wolno tolerować stanu, w którym niby PDK jest, a w rzeczywistości — sytuacja tak wygląda, jakby go wcale nie było. Niepoważne jest, by młodzież, zbierająca się tu wieczorem nie znajdowała właściwej rozrywki i właściwych zajęć.

Zwracamy uwagę na to zagadnienie, tak czynnikom związkowym, jak i Wydziałowi Propagandy naszej Partii. Bo powtarzamy: najwyższy czas, by PDK zaczęło tętnić życiem. Nie tym rozśpiewanym i roztańczonym w rytm modnych piosenek, a kulturalnym, życiem robotniczego ośrodka kultury.



Władysław Rymkiewicz

42)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Milczenie przedłużało się. W końcu Poncyliusz: — Jak wam za drogo, to trza szukać innej rady.

— Innej rady? — Stebnowski zaniekpokoił się, że mu Poncyliusz nie omlóci żyta, i już gotów był zgodzić się na żadaną cenę. Ale Poncyliusz zaczął z innej beczki. — Buraki latoś sadsziliście?

— Sadszilem. Na jednym hektarze. Takem się zapędził. Obiecywali, że dadzą dobrą cenę. Tera się boję...

— Dobrej ceny nie dadzą, bo tera wszyscy, jak głupie, rzucili się tu na Żulawach, na buraki; ale ja mam z „Samopomocą” umowę na dostawę, to mogę od Stebnowskiego pół hektara na pniu wziąć.

— Pół hektara? Niby jak? — Zatrwożył się Stebnowski. — Za omlat?

— Za omlot i za kobyłę na podoranie. Wasza szkapa sama rady nie da.

— A nie da, to prawda! Były formal poskrobał się frasobliwie po ciemieniu, zsuwając czapkę na nos.

— Obornika też by mi Poncyliusz dodał? Dodałbym, czemu nie? Obornika mam dosyć.

— To niby jakbyśmy się rachowali?

— Przyjdzie czas, to się porachujem, uczciwie, po chrześcijańsku.

Stebnowski zsunął czapkę z czoła na tył głowy. — Niech ta będzie po waszemu.

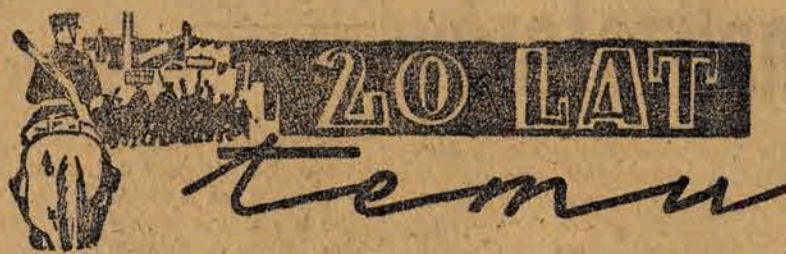
Dziś zebranie wędkarzy

W dniu dzisiejszym, o godzinie 16, w lokalu własnym przy ulicy Żymierskiego 11, odbędzie się zebranie informacyjne członków miejscowego kółka Polskiego Zw. Wędkarskiego.

Z uwagi na ważkość przewidywanych spraw — zarząd kółka prosi o jak najliczniejsze przybycie miłośników wędkarstwa.

Wspólnym wysiłkiem

zlikwidujemy
analfabetyzm
w całym kraju!



Co pisało prasę łódzka w dniu 10 grudnia 1930 r.

BANKIERZY FRANCUSCY WYKUPUJĄ POLSKIE KOLEJE

W związku z wiadomością o zamiarze kupna magistrali kolejowej Bydgoszcz—Gdynia przez konsorcjum francuskie — „Głos Poranny” donosi, że Francuzi wykupują koleje w całym szeregu krajów Europy. Ostatnio w ten sposób bankierzy francuscy stali się panami kolei greckich.

Z BRAKU PRACY I Z NĘDZY

Aniela Woźniak, służąca u p. R. przy ul. Cegielińskiej 35 — po otrzymaniu wypowiedzenia pracy zatrzała się gazem świetlnym.

19-letni I. Diament, mieszkaniec Kalisza — zatrudniony od pewnego czasu w charakterze konduktora autobusowego — po otrzymaniu wypowiedzenia pracy targnął się na dworcem autobusowym w Łodzi na życie, wypijając większą ilość esencji octowej.

ZAMIAST PENSJI... GIĘTE MEBLE

„Głos Poranny” donosi, że w ostatnim czasie właściciele zakładów pracy usiłują wypłacać zarobki robotnikom „w naturze”. Fabryki łódzkie wypłacają pensje chustkami, ręcznikami, białą trykotową, gu-

zikami i t. d. Właściciele „Wojciechowa” pod Piotrkowem usiłowali nawet płacić „krzeselkami”, na co jednakże robotnicy się nie zgodzili. Wówczas fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

OBNIŻKA PRODUKCJI CUKRU

Na międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Brukseli zapadła uchwała zmniejszenia światowej produkcji cukru o 20 procent.

PRZECIW REDUKCJOM I ZAMYKANIU FABRYK

W dniu wczorajszym komunisty łódzcy zwołali wielki wiec protestacyjny jako odpowiedź łódzkiego świata pracy przeciw zamykaniu fabryk na okres zimowy. Wiec miał się odbyć rzekomo na Placu Reymonta.

Silne oddziały policji, skonsygnowane w podwórkach posesji, sąsiadujących z rynkiem na próżno oczekiwali na robotników. Nikt na wiec nie przyszedł.

Jak się jednak wkrótce okazało — robotnicy wprowadzili policję w błąd, gdyż wiec po prostu został przeniesiony na rynek Leonarda, gdzie też odbywał się w spokoju.

Pod koniec wiecu policja zorientowała się w sytuacji i ruszyła na Plac Leonarda, gdzie zdołała jeść sześć aresztować kilka osób.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.

„POWSZECHNY” — godz. 15.30 „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego.

Godz. 19.15 — „Obcy cień”, K. Si-

monowa.

IM. JARACZA — godz. 15 „Wie-

czór Trzech Króli”, godz. 19 „Ro-

dzina”, Popowa.

„ARLEKIN” — godz. 17 „Sambo

i lew”.

„OSA” — godz. 16 i 19.30 „Złote

niedole”.

„LUTNIA” — godz. 19.15 „Swobo-

dny wiatr”.

„PINOKIO” — godz. 17 „Pan

Tom buduje dom”.

ADRIA (dla młod.) — „Podróże

Gulivera”, godz. 14, 16, 18, 20,

poranek godz. 12

BAJKA — „Strój galowy”, godz. 16,

18, 20

BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione”

godz. 13, 15, 17, 19, 21, por. 11

GDYNIA — „Program Aktualności

Krajowych i Zagranicznych Nr

47-50”, PKP Nr 50-50, „Przyjaźń”,

„Naród radziecki głosiąc za poko-

jem”, „Głowacice”, godz. 11, 12,

15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — Kino nieczynne z powodu

remontu.

MUZA — „Powrót Lassie”, godz. 16,

18, 20, por. 11

POLONIA — „Antoni Iwanowicz

gniewa się”, godz. 15, 17, 19, 21,

PRZEWIOŚNIE — „Wesoły jar-

mark”, godz. 15, 17, 30, 20

REKORD — „Hrabia Monte Chri-

sto”, I seria, godz. 14, 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Upadek Berlina”

II seria, godz. 14, 16, 18, 20

ROMA — „Rodzina Artamonowich”

godz. 16, 18, 20, por. 11

STYLOWY — „Parada natrętów”,

godz. 14, 16, 18, 20

SWIT — „Bitwa stalingradzka”

II seria, godz. 16, 18, 20

TATRY — „Upadek Berlina” II ser.

godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

poranek godz. 11.30

WISLA — „Miasto nieujarzmione”,

godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

poranek godz. 11

WŁOKNIARZ — „Antoni Iwano-

wicz gniewa się”, godz. 14.30,

16.30, 18.30, 20.30, por. 11

WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmio-

ne”, godz. 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Upadek Berlina”.

I seria, godz. 16, 18, 20, por. 10.30

Co usłyszmy przez radio

Program na dzień 10 grudnia br.
7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka popularna. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Proza. 9.45 „Wieść tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.10 „Po-
ezja i muzyka”. 11.15 „Od naszych korespondentów”. 11.25 Koncert ży-
cień. 11.45 Skrzynka Wschodniej Ra-
diowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 „Sędziamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 13.25 Transm. z między-
narodowego meczu bokserkiego Pol-
ska — Czechosłowacja. 14.00 „Wsz-
echnia Radiowa”. 14.20 Utwory na

dwa fortepiany. 14.40 Audycja o-
światowa. 14.50 Melodie ludowe do
tańca. 15.15 Audycja dla świetlic
dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpie-
wają”. 16.15 Fragment powieści L.
Aragona „Piękne dziewczę”. 16.30
Koncert Chopinowski. 17.00 Dzien-
nik. 17.20 „Melodie świata”. 17.40
Sylwetki bojowników o prawa ludu”.
18.10 „Ostatnie dni”. 19.00 Koncert
w wyk. orkiestry PR. 20.00 Dzien-
nik. 20.30 Koncert rozrywkowy.
20.42 „Ostatnie dni” — dalszy ciąg
sluchowiska. 21.15 Felieton. 21.25
Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomo-
ści sportowe. 22.45 Muzyka taneczna.
23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Mu-
zyka poważna.

CIASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego za-
kładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”.
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agen-
cje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

CENTRALA ODZIEŻOWA

HURTOWNIA W ŁODZI

zawiadamia, że od 7 grudnia 1950 roku roz-
poczęła się

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW WYBRAKOWANYCH

która odbywa się w sklepie

W SKLEPIE C. O.

w Łodzi, Pl. Wolności Nr 10

i dostępna jest dla każdego człowieka pracy.

933

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Czechosłowacji

przybyli wczoraj rano do Łodzi

Pierwszy i ostatni trening odbyli goście w M.D.K.

Reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybyła do Łodzi wczoraj o godzinie 6 rano. Mili goście zrzęgnęli z przelotu samolotem do Warszawy i bezpośrednio przyjechali do Łodzi, gdzie zatrzymali się w „Grand-Hotelu”.

Czesi przyjechali w następującym składzie: Majdloch, Nykel, Muzley, Zachara, Jaros, Koudela, Torma, Kountny i Rademacher. Reprezentacja opiekuje się przedstawiciel czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu P. Szrank.

OSTATNI TRENING CZECHÓW

W południe pięściarze czechosłowacy odbyli lekki trening w sali Młodzieżowego Domu Kultury. W doskonałej formie wydaje się być Torma i Rademacher. Obaj ci pięściarze są jak najlepszej myśli.

Dzisiejsze imprezy sportowe o godzinie:

9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędą się zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: klasa B Unia II — Kolejarz II Łódź, Unia I — Kolejarz Łódź, Kolejarz I — Ognioł Piotrków, AZS I — Kolejarz Łódź.

W sali Spójni w Helenowie odbędą się również zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: LKS Włocławek II — Spójnia II, LKS Włocławek I B — Spójnia I B, Ognioł Pabianice — Spójnia Kutno, Stal — Włocławek Rudna Pabianicka.

9-30 na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury trzeci dzień pływackich zawodów o mistrzostwo okręgu (przedbiegi).

12- hala zrzeszenia sportowego Włocławek: międzypaństwowy mecz bokserki Czechosłowacja — Polska.

15- na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury, trzeci dzień zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu (finały).

18- w sali Młodzieżowego Domu Kultury międzynarodowe zawody koszykówki kobiecej FSCT (Francja) — reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Włocławek.

20- w sali Młodzieżowego Domu Kultury zawody zapasnicze o wejście do ligi pomiędzy liderem tabeli LKS Włocławkiem a LZS z Imie lina.

Jak przedstawia się sytuacja w piłkarskiej kl. A?

Równocześnie z zawodami o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w piątek odbywały się w Łodzi i na prowincji zawody o mistrzostwo klasy B w czterech grupach. Mistrzowie tych grup mają szansę awansu do najwyższej klasy okręgu.

Poniżej podajemy tabelę grupy I i II mistrzostw klasy B okręgu łódzkiego. Tabele dalszych grup podamy niebawem.

GRUPA I

Ognisko (Łódź)	9	17	47:6
Budowlani (Łódź)	9	14	37:8
Ognioł (Łódź)	9	12	28:15
Włocławek (Aleks.)	9	11	23:20
Bawelna (Łódź)	9	9	19:26
Wełna (Łódź)	9	8	21:13
Spójnia II (Łódź)	9	8	15:19
Związek II (Łódź)	9	4	11:27
Kolejarz II (Skiern.)	9	4	12:37
Kolejarz II (Koluszki)	9	3	17:46

GRUPA II

Gwardia (Łódź)	9	16	38:11
Związkowiec (Bieradz)	8	13	34:14
LKS Włocławek	9	12	30:12
Włocławek II (Pabian.)	9	12	24:10
Gwardia II (Wieluń)	9	10	16:17
Kolejarz II (Łódź)	9	7	14:27
Widzew II (Łódź)	9	6	20:28
Włocławek II (Zd.-Wola)	9	5	15:28
Włocławek II (Belch.)	8	4	11:28
Związkowiec (Wieluń)	9	4	10:37

PRZETARG

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

2 wozów roztawnych nośności 2—3 t.

2 platform jednokonnnych nośności 2—3 t.

Zalokowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S.P.B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 19 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisijne otwarcie ofert o godzinie 11 rano.

Oferenci winni dostarczyć w tymże terminie zaofiarowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1085

Pracownicy poszukiwani

Majstra reżimniczego na stanowisko kierownika maszyni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz Centrala Spółdzielni Mieczarsko-Jajczarskich. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184.

Starszego księgowego, księgowego ze znajomością ks. materiałowej, dwóch księgowych zatrudni natychmiast P. K. S. Ekspozytura Spedycyjna Ta Łódź, Kilińskiego 61. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego.

Strażników i konwojentów poszukuje Narodowy Bank Polski. Oddział Wojewódzki w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny w gmachu przy ul. Al. Kościuszki 14. w godz. od 8—13.

1086

W OBOZIE POLSKIM NASTROJ DOBRY

Wczorajszy rozkład dnia naszych chłopów niezmieniał się prawie nie różnił od poprzedniego.

Rano przeprowadził lekką gimnastykę, później przez dwie godziny „wbił” sobie w głowę przepisy sędziowskie i grał trochę w koszykówkę i siatkówkę.

Po obiedzie, zresztą bardzo dietetycznym, chłopcy zajęli się „duszeniem wagi”, a po wadze zrzęgnęli z kina i udali się do swego obozu.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że wszyscy są w doskonałym humorze. O wyniku meczu nikt na razie nie myśli. Chłopcy cieszą się, że spotkają się dziś w ringu ze starymi przyjacielami, z którymi łączą ich serdeczne węzły przyjaźni.

W poniedziałek pięściarze czechosłowacy zwiną jeden z naszych zawodników, a o godzinie 21 opuszczą Łódź, udając się do Kra-

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu sportowego

W Stoczni Jachtowej w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu przysposobienia przemysłowego dla specjalistów produkcji sprzętu żeglarskiego.

W odświętnej udekorowanej hali żaglowi stoczniowej zebrał się na kursy stoczni, uczestnicy kursu, wykładowcy oraz zaproszeni goście z przedstawicielami partii i związków zawodowych na czele. Otwarcia kursu dokonał naczelny dyrektor Zjednoczonych Wytwórni Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, podkreślając w krótkich słowach znaczenie szkolenia nowych kadr dla młodego przemysłu sportowego. Następnie wygłosił przemówienie przedstawiciel partii, związków zawodowych oraz miejscowej załogi.

Kurs trwać będzie 6 tygodni i da przemysłowi sportowemu 80 nowych fachowców. Program kursu, poza przedmiotami fachowymi, obejmuje zagadnienia ideologiczne, naukę o Polsce Współczesnej oraz przedmioty ogólnokształcące.

Kursy tego rodzaju — a ma ich być zorganizowanych w najbliższym czasie więcej — zapewnią sportowi polskiemu dostawę sprzętu sportowego najwyższej jakości.

Z wystawy

sportowych gazetek ściennych w MDK

W Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki odbyło się otwarcie wystawy sportowych gazetek ściennych wykonanych przez kluby, koła i LZS województwa łódzkiego z okazji Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz WKFF tow. Leonarczyk. Wśród 61 gazetek, które przeszły przez pierwszą eliminację na szczeblu powiatowym na wyróżnienie zasługują: niezwykle starannie wykonana gazetka SKS „Technik” przy Liceum Przemysłowym w Radomsku, następne gazetki ZKS „Kolejarz” (Kutno), Koła Sportowego 93 ZS „Spójnia” (Łódź), oraz ZS „Ognioł”.

W kawa, gdzie rozegrają jeszcze jeden mecz.

APEL DO PUBLICZNOŚCI. DLA KTÓREJ ZABRAKŁO BILETÓW

Jak już donosiliśmy, dzisiejszy mecz będzie transmitowany przez dwa megafony umieszczone na zewnętrznej hali. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wokół zbierze się wielki tłum miłośników sportu pięściarskiego, apelujemy, aby słuchacze zachowali porządek i nie utrudniali pracy Milicji Obywatelskiej.

Prezes Związkowca — Zryw tow. Kaźmierczak

dziękuje za pracę zawodnikom i działaczom klubu

Jedną z ostatnich uchwał CRZZ mających na celu uproszczenie struktury organizacyjnej sportu związkowego zostało niedawno rozwiązanie Zrzeszenia Sportowe „Związkowiec”, a kluby tego zrzeszenia, zgodnie ze swoim życzeniem, zostały włączone do innych zrzeszeń. W związku z połączeniem łódzkiego „Związkowca” z „Ogniwem” umieszczamy list prezesa byłego „Zrywu”, a później „Związkowca-Zrywu” tow. Kaźmierczaka, w którym autor czyni krótki bilans osiągnięć tego zrzeszenia na terenie Łodzi.

„Zryw” rozpoczął swą działalność — pisze autor — w roku 1945, jako klub młodzieżowy ZWM-owskiej, realizujący już wówczas w praktyce podstawowe zasady sportu ludowego. Na przekór reakcyjnemu działaczom i sędziom, którzy utrudniali pracę „Zrywowi”, klub ideologicznie nie silnie powiązany z młodzieżą pokonał wszelkie trudności, a pracą swą zyskał uznanie opinii sportowej robotniczej Łodzi. Równolegle z wychowaniem fizycznym prowadzono pracę kulturalno-oświatową. Jako jeden z pierwszych wyciążył się „Zryw” w nurt zagadnień społeczno-politycznych, bierąc udział we wszystkich masowych manifestacjach robotniczych. Wszystkie sekcje już w 1946 r. podczas święta robotniczego 1 Maja pokazały swój dorobek społeczny i zademonstrowały swoją sprawność fizyczną.

Klub sportowy „Zryw” jako pierwszy na terenie Łodzi powołał do życia sekcję gimnastyczną i sekcję szermierczą, które w znaczenie późniejszym okresie były powoływane do życia w innych klubach na mocy decyzji kierowniczych organów sportowych. Przed niedawnym czasem „Związkowiec-Zryw” spośród klubów, jako jeden z pierwszych, wyróżniony został przez WKFF za pracę kulturalno-oświatową.

Od składu zarządu, który wybrany zostanie dzisiaj oraz od składu kierownictwa poszczególnych sekcji zależać będzie dalszy rozwój tego klubu.

O czym musimy dziś wszyscy pamiętać?

Mecz Czechosłowacja — Polska rozpoczyna się o godz. 12.

Hala dla publiczności otwarta zostanie o godzinie 10.

O godzinie 11.30 hala zostanie zamknięta i nikt nie będzie już do niej wpuszczony.

Przed wejściem do hali prosimy posiadaczy biletów na miejsca siedzące, aby sprawdziли numery swych miejsc i kierowali się do hali właściwymi wejściami.

Przypominamy, że dla posiadaczy biletów na miejsca stojące są zarezerwowane dwa wejścia od strony miasta i Widzewa. Od strony miasta wpuszczani będą ci, którzy na biletach mieli literę Z, zaś od strony Widzewa ci, którzy na biletach mieli literę W.

ZMP — owcy przy stole ping-pongowym

Mistrzostwa ping-pongowe Dzielnicy Śródmieście ZMP organizowane przez I Koło ZMP przy Państw. Lic. Tech. Dent. w Łodzi dobiegają końca. Finały rozegrane zostaną dzisiaj, godz. 10, w sali PLTD przy ul. Piotrkowskiej 114.

W finałach startuje 8 zawodników, m. in. Szofel, Zaborowski i Węglarski.

Mistrzostwo w... cztery ognie

Komenda Dzielnicowa ZHP Łódź-Bałuty informuje, że rozgrywki w cztery ognie o mistrzostwo Komendy Dzielnicowej Łódź-Bałuty odbędą się dziś, godz. 10, w sali szkolnej Nr. 49, ul. Staszica 1-3.